

Nr. 59

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:
Mies. z dod. ilust. 4.50 gr.
Dla rob. 3.70 gr.
Odnoś. do dom. 30 gr.
Z przes. poczt.
Mies. z dod. ilust. 5.25 gr.
Poza Łodzią egz. 57 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXX r.
istnienia.

Redakcja i Administracja
w ŁODZI,
Al. Kościuszki 41
TELEFON 28.
Konto P.K.O. 60594.
Red. przyjmuje od 5-7
Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Wtorek dnia 1 marca 1927 r.

LUNA | Pani nie chce dzieci

Konkursowy film według rozgłoszonej powieści
Klemensa Vantela.

Madame ne vent pas d'enfants. 617-

Dziś!

Zakończenie karnawału
areykapitalnym progr

Udział biorą: Szampańska MARJA CORDA w roli modnej żoneczki. — Niezrównany HARRY LIEDTKE w najlepszej swej kreacji—Pełna pikanterji DINA GRALLA pół gils, pół panny z to w.—Bajeczna TRUDA HESTERBERG jako roztańczone teściowa. — Rzec dzieje się w dobie obecnej. — Ponadto **Jak należy tańczyć Charlestona.** (1000 kroków Charlestona) Druga i ostatnia lekcja pod kier. paryskich mistrzów. Najnowsze szlagiery muz. wyk. orkiestra symfoniczna.

Zwycięstwo komunistów na Węgrzech.

Przy wyborach komunalnych na Węgrzech, komuniści osiągnęli
50 procent wszystkich głosów

(RADJO WŁASNE).

Budapeszt 28 lutego.

Przy ostatnich wyborach do władz komunalnych na Węgrzech, komuniści wzięli bardzo żywy udział. Ogólne zainteresowanie było niezwykle wielkie. W rezultacie, jak się po ostatecznym obliczeniu głosów okazało, komuniści osiągnęli 50 proc. wszystkich głosów.

W niektórych okręgach wyborczych głosy, które padły na listy komunistyczne — przekraczały 80 proc..

Kraują pogłoski, jakoby wybory w niektórych okręgach miały być unieważnione.

Komuniści węgierscy, przystąpili do wyborów komunalnych przy bardzo silnym poparciu finansowym moskiewsk

SPISEK KOMUNISTYCZNY.

Budapeszt 28 lutego.

W związku z wykrytym spiskiem komunistycznym policja aresztowała przeszło 70 osób. Z dochodzenia wynika, iż jeden z głównych przywódców komunistycznych przygotowywał rozruchy antyburżuazyjne nie tylko na Węgrzech ale i w Austrii. Każ-

dy z członków tej bojowej organizacji otrzymywał po dwa tysiące dolarów miesięcznie. Jeden z aresztowanych komunistów jest oskarżony również o zamordowanie 2 oficerów. Policja przy rewizjach zdobyła wielką ilość materiału obciążającego.

Obiad na cześć ambasadora włoskiego

Wydał w Londynie poseł polski Skirmunt

Londyn, 28 2. (pat)

Poseł polski Skirmunt wydał obiad na cześć ustępującego ambasadora włoskiego i margrabiny della Torretta. Wśród gości obecni byli m. in. princess Royal (siostra króla) księżna Helena Wiktorja, Marja Ludwika, ministrowie Spraw Wewnętrznych, Wojny, Kolonji, Zdrowia, Stały podsekretarz stanu urzędu Spraw Zagr. Sir William Tyrrell, członkowie korpusu dyplomatycznego z ambasadorami francuskim, St. Zjednoczonych, belgijskim i hisz-

pańskim na czele, przedstawiciele parlamentu, prezes królewskiej Akademji Sztuki sir Frank Dickson były szef angielskiej misji wojskowej w Polsce gen. Carton de Viart, komandor Hilton Young, oraz szereg innych wybitnych przedstawicieli ster rządowych, politycznych, finansowych i prasy. Po obiedzie odbył się raut, w czasie którego, koncertowała słynny wolonczelista hiszpański Senor Casado oraz pianista Mikołaj Orłow.

W Genewie rozstrzygną się sprawy

Finansowe Senatu Wolnego Miasta Gdańska

Gdańska, 28 2. (pat)

Komisarz generalny Rzeczypospolitej Polskiej minister Strassburger, przed wyjazdem do Genewy, oświadczył przedstawicielowi „Baltische Presse”, że ma nadzieję, iż w Genewie uda mu się uregulować ostatecznie sprawy finansowe Senatu Wolnego Miasta Gdańska, na podstawie zawartych już układów, lub też układów, które mają być zawarte. P.

komisarz wyraził nadzieję, że Gdańsk dojdzie do porozumienia z komisją odszkodowawczą. Najważniejszym punktem z pośród spraw gdańskich, znajdujących się na porządku dziennym obrad Rady Ligi Narodów jest — zdaniem komisarza — sprawa rozbudowy portu w Gdańsku, który, w obecnym swoim stanie, nie czyni zadość wzrastającym wymaganiom gospodarczym Polski i Gdańska.

Restauracja Teatralna

Narutowicza 20.

PROGRAM

od dnia 1 do 31 marca r. b.

Początek o godz. 10 i pół wiecz.

Nadzwyczajne szlagiery

Trio Kaniewskich

ulubienicy scen warszawskich, berlińskich i wiedeńskich.

Szumaska subretka.

Stasia Leszko tancerka, piękność Warszawy

Derett Relms

Primab. Opery Budapeszteńskiej.

Niebywała atrakcja.

Duet tancezny światowej sławy w przejeździe z Londynu

The Maurissons

tańca ekscentryczne.

Orkiestra pod batutą S. Weinrotha.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku dnia 1 marca 1927 r. wł.

Nad pięknym, modrym, Dunajem

W rolach głównych Lya Mara i Harry Liedtke

Dla miłośników Quo Vadis..?

W roli NERONA — EMIL JANNINGS.

Szkoła tańca

W. Lipińskiego GRAND HOTEL (Traugutta 1)

Od marca rozpoczynają się nowe komplety

Informacje na miejscu lub Ewangelicka 17.

Na miejscu walki tytanów.

Polscy parlamentarzyści zwiedzają francuskie pola bitew.

Paryż 28 lutego (pat)

Delegacja parlamentarzystów polskich opuściła Verdun wczoraj o godzinie 9-tej rano udając się w towarzystwie deputowanych francuskich na zwiedzanie pól bitew. O godzinie 2-giej po poł. wycieczka przybyła do Reims, gdzie podejmowana była śniadaniem przez zarząd miasta. Podczas śniadania pierwszy zabrał głos deputowany, m. m. miasta Marchandau który wniósł toast na cześć kolegów polskiego parlamentu, podkreślając solidarność pomiędzy deputowanymi francuskimi i polskimi, w dziele pokoju i pojednania.

Następny mówca prefekt Langeron stwierdził, że uczucia przyjaźni podziela cała Francja. Mówca złożył hołd robotnikom polskim we Francji, którzy oddali wielkie usługi rolnictwu francuskiemu.

Deputowany Capgrave zwrócił uwagę na osiągnięte już w dziale współpracy wyniki. Ze strony Polski zabrał głos poseł Marylski, składając hołd bohaterstwu ludności miasta Reims w czasie wojny, wyrażając oburzenie z powodu barbarzyńskiej działalności artylerji niemieckiej, która w straszny sposób uszkodziła wspaniałą katedrę. Kończąc swe przemówienie poseł Marylski wniósł toast na cześć miasta Reims i jego ludności. Przemawiali następnie senatorowie Nowak i Kiniorski, którzy podziękowali mówcom francuskim za wyrażone wobec Polski uczucia, wznosząc toast na cześć Fran-

cji, wiernej przyjaciółki Polski.

Następnie goście zwiedzili katedrę i kościół w Saint-Gremy. Cześć delegacji polskiej złożyła wizytę kardynałowi Louchon. Odpowiadając na przemówienie sen. Kiniorskiego, który powitał go w imieniu swych kolegów, kardynał Louchon wyraził życzenia pomyślności dla Polski w jej nowym istnieniu, życząc przede wszystkim długiego pokoju. Sen. Kiniorski podziękował kardynałowi za życzenia i złożył ofiarę na budowę katedry. Wieczorem odbył się

obiad, wydany przez izbę handlową i syndykat producentów win Szampanji. Toastowało ze strony francuskiej na cześć Prezydenta Polski i ze strony Polski na cześć prez. Doumergua. Po obiedzie parlamentarzyści polscy w towarzystwie 4-ch deputowanych wyjechali do Paryża, gdzie o północy witani byli przez ambasadora Chłapowskiego wraz z personelem ambasady, licznymi dziennikarzami polskimi oraz przewodniczącym grupy parlamentarnej francusko-polskiej deput. Louvain i wielu innych.

Odpowiedź sowiecka jest bezczelna

Tak prasa ang. nazywa odpowiedź sowiecką na notę angielską.

Londyn 28 lutego (ate)

Większość prasy londyńskiej omawiając odpowiedź sowiecką na notę angielską krytykuje notę sowiecką, jako niewystarczającą, niektóre zaś z dzienników określają notę, jako bezczelną. Mimo tego krytycznego stanowiska prasa nie wypowiada się jednak za wypowiedzeniem układu handlowego angielsko-sowieckiego ani za zerwaniem stosunków dyplomatycznych. Niektóre z dzienników wyrażają obawę, że zerwanie z Moskwą usunęłoby ostatnie hamulce, jakimi krępowana jest obecnie wroga Anglii propaganda sowiecka.

Londyn 28 lutego (pat)

Odpowiedź sowiecka na notę rządu brytyjskiego otrzymana tu w końcu ub. tygodnia nie sprawiła treścią swą niespodzianki.

„Times“ pisze o nocie sowieckiej, co następuje: Rząd uczyni najlepiej, jeśli pominięciem tej odpowiedzi całkowitem milczeniem. Nota sowieckich przedstawia fakty w świadomości fałszywym ujęciu, przekręca intencje angielskich mężów stanu i w wygodny dla siebie sposób interpretuje ducha prawa międzynarodowego, podkreślając rzekomo pacyfistyczne nastroje i działalność sowieckich. Na wszystkie tego rodzaju wystąpienia dał już w przemówieniach swych odpowiedź sir Austen Chamberlain, posługując się jedynie znanymi powszechnie faktami.

„Daily Telegraph“ podkreśla chęć ze strony sowieckich pominięcia w swej nocie właściwych zarzutów, zawartych w nocie rządu brytyjskiego. Dziennik jest zdania, iż rząd brytyjski nie powinien dać się wciągnąć w spór w sprawie, co do której wyraźnie określone stanowisko tego rządu nie może ulec zmianie.

„Morning Post“ pisze, iż rząd sowiecki może zrzucić z siebie odpowiedzialność za działalność agencji, które zatrudnia, jednakże nie zmieni to faktu, że instytucje te pozostają w organicznym związku z rządem sowieckim, na co wskazuje wyraźnie przypadkowe wykrycie głośnego listu Zinowjewa do komunistów angielskich, podkreślone w pomietnym przemówieniu Ramsay Mac Donalda.

„Daily Chronicle“ ocenia notę sowiecką jako skonstruowany zrecznie elaborat mający na celu pominięcie właściwej sprawy. Dziennik ten pisze m. in.: Nota rządu brytyjskiego bynajmniej nie miała na celu wystąpienia z zarzutami jedynie przeciw poszczególnym osobistościom, lecz wykazanie rządowi sowieckiemu jego zorganizowanej akcji przeciw interesom brytyjskim w Chinach, czemu rząd sowiecki nie przeczy w swej nocie. Rząd sowiecki nie mógłby zaprzeczyć prawdziwości tych zarzutów, jak również nie mógłby przeciwstawić im zarzutów nielojalności W. Brytanji względem Sowietów. Rząd brytyjski nigdy bowiem nie uprawiał zagranicą polityki antysowieckiej tak, jak rząd sowiecki, uprawiał ją przeciw Anglii na terenie Chin. W. Brytanja nie wchodziła w żadne sojusze, wymierzone przeciwko Sowietom, gdy przeciwnie, Sowiety występowały przeciwko W. Brytanji przez międzynarodowe organizacje komunistyczne i „Politbiuro“.

„Daily News“, jak wszystkie zresztą dzienniki liberalne widziałyby z zadowoleniem zadośćuczynienie przez Sowietów życzeniom zawartym w nocie rosyjskiej. Dziennik kończy uwagę, że emisariusze sowieccy w swych ekspansywnych posunięciach zadają kłam wywodom, zawartym w nocie sowieckiej.

W CHINACH GORĄCO.

Fu-Czeu 28 lutego (pat)

Władze Kuomintangu rozwiązały dwie organizacje chrześcijańskie i grożą zamknięciem szkół utrzymywanych przez misjonarzy z chwilą otwarcia szkół krajowych. Nie ruchomości szkół utrzymywanych przez misjonarzy zagrożone są konfiskatą. W kościele anglikańskim urządzone są przedstawienia teatralne.

KONFERENCJA ADWOKATÓW.

Bratysława 28 lutego (pat)

Konferencja adwokatów państw sukcesyjnych zakończyła swe obrady. Wybrana została specjalna komisja, złożona z przedstawicieli państw sukcesyjnych, którzy przestudują cały materiał prawniczy i przedstawiają go na następnej konferencji.

Kino Dom Ludowy.

Przejazd 34.

611

D Z I A.

D Z I A.

Przebiegany film p. 1.

„Czar sceny“

W rolach głównych największe sławy ekranu
Bebe Danie's, Lewis Alone,
Adolf Menjou.

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od 2 do 5 po poł. I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.

W sobotę niedzielę i święta od godz. 5 p. p. I m. 60 gr. II m. 40, III m. 30 gr.

Małe, ale dobrane towarzystwo:

Miedziński, Stpiczyński... Strug

Bydgoszcz 28 lutego (aw)

W dniu dzisiejszym odbyło się tutaj zebranie związku legionistów, na którym wyłoniony został specjalny komitet obchodu imienia premiera marsz. Piłsudskiego.

Do udziału w uroczystości zaproszeni zostali: poseł Miedziński, naczelny redaktor „Głosu Prawdy“, Stpiczyński oraz Andrzej Strug, który wygłosić ma podczas uroczystości okolicznościowy — jak się zdaje — odczyt.

Warszawa i Kraj.

Znów 40 komunistów przed sądem.

Wczoraj pierwszy dzień rozpraw.

Zamość 28 lutego (aw)

W dniu dzisiejszym rozpoczęły się przed tutejszym sądem okręgowym rozprawy przeciwko 40 oskarżonym, członkom partii komunistycznej Białorusi zachodniej.

Z pośród oskarżonych 5 odpowiadało z wolnej stopy, pozostali z więzienia. Rozprawy rozpoczęto od stwierdzenia personalji oskarżonych i zaprzysiężenia świadków.

Pierwszy zeznawał oficer oddziału II. (defenzywy), który stwierdził, iż działalność oskarżonych obserwowaną była już od r. 1920.

Świadek nadto dowiódł udział szeregu z pośród oskarżonych w zgromadzeniu komunistycznym, które miało miejsce w mieszkaniu posła Skrzypy, w Warszawie.

Wniosek prokuratora o zamknięcie w więzieniu tych oskarżonych, którzy odpowiadają z wolnej stopy, odpadł.

W dniu jutrzejszym proces toczyć się będzie w dalszym ciągu. Zapowiedziany jest przyjazd adwokatów, obrońców oskarżonych, z Warszawy, Krakowa i Lwowa

(Telefonem od własnego korespondenta „Rozwoju”)
Warszawa 1 marca.

Wycieczka amerykańska.

W połowie maja rb. przybędzie tu wielka wycieczka Polaków z Ameryki, która wyjedzie z Nowego Yorku w kwietniu. Weźmie w niej udział około 400 osób. Wycieczka zabawi w Krakowie tydzień i zwiedzi saliny w Wieliczce, poczem wyjedzie do Zakopanego. W związku z tą wycieczką zawiązuje się komitet obywatelski w Krakowie, złożony z licznego grona osób.

Obfity łup.

W nocy na 28 bm. nieznanymi sprawcami dokonano włamania do kantoru fabryki sukna firmy Trylling i Syn S. A. w Białymstoku. Przebiwszy sklepienie piwnicy, złodzieje przy pomocy świdrów rozpruli kasę ogniobrowałą, mieszczącą się w kantorze i skradli 7.000 złotych, 70 rubli w złocie, 500 franków francuskich, 2 akcje Banku Polskiego po 500 zł., 10 sztuk akcji Banku Gospodarstwa Krajowego i 50 sztuk 8% - towej pożyczki zlotowej z r. 1922.

Liczniki telefoniczne od I-IV

Jak się dowiaduje nasz korespondent liczniki telefoniczne zostaną wprowadzone w Warszawie 1 Łodzi z dniem 1 kwietnia rb. o ile Rada Ministrów zatwierdzi uchwałę Komitetu Ekonomicznego.

Rękopis teatralny „Wesela”

W Muzeum Narodowym w Krakowie znalazło się rękopis teatralny „Wesela” Wyspiańskiego, pisany wprawdzie ręką nieznaną, lecz zaopatrzonego przypiskami i poprawkami autora. Wobec tego, 2^o autograf „Wesela” spalił niegdyś sam Wyspiański, odnaleziony rękopis ma dla porównania tekstu drukowanego duże znaczenie.

Po zgonie posłanki

Kandydatem do mandatu poselskiego na miejsce zmarłej w dniu wczorajszym posłanki Zofii Sokolnickiej (mandat poselski Związku Ludowo-Narodowego) jest dyrektor firmy Cegielski, Seweryn Samulski.

VENIZELOS POZOSTAJE.

Paryż 28 lutego (ate)

„Chicago Tribune” donosi z Aten, iż Venizelos porzucił zamiar wycofania się z życia politycznego i zapowiedział wystawienie swojej kandydatury przy wyborach do senatu.

GRYPA NA ŁOTWIE.

Ryga 28 lutego (ate)

Z powodu wielkich mrozów epidemia grypy na Łotwie przybrała bardzo poważne rozmiary. W związku z tem łotewskie Kasy Chorych wypłaciły już na środki lekarskie i zapomogi wszystkie sumy na ten cel przeznaczone i zmuszone zostały do rozpoczęcia wydatków z sum rezerwowych.

Od Administracji.

Uprzejmie prosimy P. T. prenumeratorów o łaskawe zawiadomienie Administracji wraz z niedoręczania przez roznosicieli Rozwoju, lub też opóźnienia, Al. Kościuszki 21 telefon 28. 413-10

ZAKOPANE

Bystre — Willa „Osiedle” nowowyprowadzona, nad potokiem — piękne położenie — poleca pokoje słoneczne z utrzymaniem. Kuchnia smaczna i obfita. Ceny niskie. 92-3.

Z „raju” sowieckiego.

W Sowietach żywność drożeje,

A czerwonec wciąż upada.

ZŁE W SOWIETACH.

Moskwa 28 lutego (aw)

Raport komisarza giełdy towarowej po daje, że ostatnia zwyżka artykułów żywnościowych i innych towarów spowodoną została z jednej strony spekulacją, z drugiej — zniżką czerwoneca, ta druga szczególnie wywarła na zwyżkę cen silny wpływ.

Szczególną uwagę zwraca — według raportu wspomnianego komisarza fakt — że ceny wzrosły natychmiast po wydaniu przez rząd instrukcji, polecającej obniżenie ceny produktów spożywczych o 10 proc.

ORKAN NA MORZU CZARNEM.

Moskwa 28 lutego (aw)

Donoszą z Sewastopola, że na Morzu

Czarnem już trzeci dzień szaleje bez przerwy orkan o nadzwyczaj silnem napięciu.

Jak dotąd niena żadnych wiadomości od okrętów, które znajdowały się na pełnem morzu od czasu zerwania się orkanu. Na wybrzeżu w Bałkanie zniszczone zostały domki i urządzenia rybackie. Mieszkańcy wybrzeży zwrócili się do władz sewastopolskich o pomoc.

„DNIESTROJ”

Moskwa 28 lutego (aw)

Przedstawiciele „Dnieprostroja” oraz „Sownarchozu”, zawarli z amerykańską firmą Coopera, oraz niemiecką firmą Siemens umowę odnośnie współpracy technicznej w opracowaniu planów „Dnieprostroja”.

„Trzy grosze” Senatu Gdańskiego

Uzupełnienie Senatu w sprawie ulg pocztowych.

Gdańsk 28 lutego (aw)

W związku z umową polsko — niemiecką odnośnie stosowania udogodnień w przejazdzie przez korytarz pomorski, gdańskie sfery senackie zwróciły się z żądaniem zastosowania ulg pocztowych, któreby specjalnie objęły Gdańsk.

Stanowisko to senatu gdańskiego podtrzymuje „Danziger Volkstimme”, która stwierdza iż senat gdański w najbardziej nawet ważnych kwestjach wstawia swoje uzupełnienie w formie takiej, jak gdyby od uznania jego postulatów zależnymi być miały wyniki układów na temat odnośnej kwestji.

Zmiana nastrojów prasy niemieckiej.

Już mówią o przychylnem ustosunkowaniu się do Polski

ANGLJA I POLSKA W OŚWIETLENIU NIEMIECKIEM.

Berlin 28 lutego (tel. wł.)

„Börsen Kurjer” w artykule wstępnym pod tytułem „Anglja i Polska” porusza kwestję stosunków angielsko — rosyjskich i angielsko — polskich. Zbyt późno stwierdza dziennik, stała się zrozumiałą rzecz zupełnie jasna, że Anglja wobec rozbroju Polski i państw bałtyckich nie może zachować się obojętnie. Nie tylko troski spowodowane zagadnieniem rosyjskim były tu decydujące: naród żeglarski nie może stracić z oka spraw rozwijających się na morzu Bałtyckiem.

Nasze położenie będzie tem pomysła-

niesz, im bardziej rzeczowo ustosunkowujemy się do problemu polskiego. Jest rzeczą nie dopuszczalną aby utrudniać kierownikom naszej polityki zagranicznej utrzymanie ich jasnej linii, przez prowadzenie dyskusji w kwestjach wschodnich, jak to robią, niektórzy czynniki prawnicowe. Te grupy, które Stresemannowi często zarzucały, że niedość starał się o rozwój stosunków naszych z Anglja i Ameryką — przez swoją szyderczą i nieaktowną krytykę polityki i świata politycznego angielsko — amerykańskiego utrudniają w wielu sprawach politykę zagraniczną Niemiec.

„Komendant - wódz” litwaków.

Z okazji pobytu p. Zabotyńskiego w Polsce.

Lódź 28 lutego

W Polsce bawi obecnie od paru tygodni wódz żydowskich rewizjonistów, twórca leżącego żydowskiego w czasie wielkiej wojny, były dziennikarz rosyjski, Włodzimierz Zabotyński.

Z powodu jego przyjazdu, trąby jerychońskie naszych żydków nie przestają grzmieć, nie przestają świata obwieszczać, że oto jest mąż nad męża, oto „typ komendanta - wodza”, który „żelazem chce zakreślić granicę państwa i daniną krwi walecznej odkupić wolność”.

Prawda, jak to wszystko bardzo ładnie brzmi, jak to wszystko jest ogromnie wzniosłe!

Część prasy polskiej, uległszy hypnotyzmowi litwackiego grzechotnika, dała się wziąć na wędkę. Połknęła haczyk. I nuż w te pędy radować się, że ten „typ komendanta - wodza”, sam „wielki” Władimir Zabotyński, wyprowadzi dzieci Izraela z Polski i za wiedzę je do Ziemi Obiecanej.

Odzywają się więc głosy zadowolenia wśród antysemitów, że nawet i dobrze jest, iż wśród litwaków wszczął się nagle taki ruch i rwetes i dążenie do „wywalczenia żelazem wolności”, oswobodzenia Palestyny z pod „jarzma angielskiego” et tuti fruti.

A Izrael się raduje.

Na gwałt tworzą się „komitety przyjęcia”, semicy „skauci” czyszczą nosy, przygotowując się do „wielkiego”, „radosnego” i „historycznego” (nie historycznego) dnia, w którym „komendant - wódz” zechce zjawić się wśród swoich współwyznawców.

Czyżby naprawdę Władimir Zabotyński pragnął zebrać wszystkich żydów z całego świata i osadzić ich w Palestynie? Prawdę rzekłszy, my, Polacy, za wyprowadzenie Izraela z polskiej „ziemi - niewoli” — do „ziemi obiecanej”, gotowiliśmy z wdzięczności postawić pomnik temu mężowi, któryby tego cudu dokonał. Dzień, w którymby się cud ów stał, zapisałby należało złotymi głoskami, na marmurowej wyrzeć tablicy, w historii, w dziejach naszych zapisać, jako dzień zwycięstwa, dzień największego naszego tryumfu.

Ale któż jest ów Zabotyński?

Zabotyński ze wszystkich litwaków, jacy są na świecie — ujawnił się jako największy wróg naszego narodu.

Zdumia się wszyscy ci Polacy zapewne, którzy jeszcze przed chwilą gotowi byli uściskać z wdzięczności tego „komendanta - wodza” za jego szczytne zamiary, gdy im na pamięć przywiedziemy działalność Władimira Zabotyńskiego z owego okresu, kiedy był jeszcze carskim poddanym i na łamach prasy rosyjskiej wypisywał wszystko to, co o Polakach myślał.

Dziś wprowadzie Zabotyński wymyśla na Arabów i Anglików, ale wszak nie tak dawno, bo przed 17-tu laty, kandydując do Dumy z Odessy, ten sam Zabotyński w dzienniku „Odesskija Wiedomosti” Nr. 8265 z 12/25 lipca 1910 roku, zaproponował, aby Żydzi w Królestwie Polskiem zwrócili się do rządu carskiego o pomoc przeciw Pola-

kom) aby stłumić Polaków, Żydzi „połącz” się z rządem, albo z nacjonalizmem rosyjskim i pomogą mu do przeprowadzenia zupełnej centralizacji państwowej”. Nie bacząc na rzeź Żydów w Kiszyniowie, „komendant” litwaków płaszczył się tu przed carem, obiecując mu pomoc w rusyfikowaniu Kongresówki! Pod takim to projektem podpisał się Zabotyński, ten sam Zabotyński, który dziś na Arabów i Anglików wymyśla! Wrzasa wówczas oburzeniem z powodu tego artykułu Warszawa, gromy na Zabotyńskiego rzucono, lecz dziś, po 17 latach, zapomniano jakoś o tem, że jest to ten sam niewolnik carski, co płaszczył się przed carem, co w proch się kajał i pomoc żydowską obiecywał do gnębienia Polaków.

Jakoś prędko wywietrzała nam ta oliwka litwacka propozycja z głowy, jakoś prędko zapomnieliśmy o tej zniewadze. Więc ją znów przywodziśmy na pamięć, więc ją znów przypominamy; przypominamy w chwili najodpowiedniejszej, w chwili, gdy nienasycony litwak stanął na wolnej polskiej ziemi, na tej samej ziemi, do której ostatecznego zgębienia pomoc carowi przyrzekał.

Przypominamy to wszystko, by rozwiać złudzenia naiwnych, by powiedzieć im wręcz, wprost w oczy, że kłamstwem jest wszystko to co litwak głosi, bo żądza litwacka jest nieograniczona, żarłoczność polipa żydowskiego - nienasycona.

Adam Załęski.

Szanghaj.

Miasto, od którego zależą losy Chin.

Oczy całego świata zwrócone są w tej chwili na wielkie, handlowe miasto chińskie Szanghaj. Zwycięska armja rewolucyjnego rządu kantonńskiego zbliża się zwolna ku murom Szanghaju, w obronie którego walczyć mają nie tylko wrogie rewolucji wojska chińskie, ale i wojska państw europejskich, a przede wszystkim Anglii.

Z ust dyplomatów różnych państw, za skoczonych rozwojem wojennych wydarzeń na Dalekim Wschodzie — padają coraz częściej zawierające w sobie niemal melancholijny wyraz: „Teraz wszystko zależy od losu Szanghaju”.

W tej sytuacji warto zapoznać się z tem, co to jest Szanghaj i jaką rolę odgrywa to miasto w państwie chińskim i w interesach obcych mocarstw.

Szanghaj dokonywa połowy obrotów handlowych zagranicznych całego Chin i do starca komorom celnym chińskim połowy wszystkich dochodów.

Ludność wynosi już półtora miliona mieszkańców i przeszło 30.000 cudzoziemców, z których połowa jest rasy żółtej, mianowicie Japończyków, Persów, i t. d. Po nich do piero idą w kolei liczebnej Anglicy, Amerykanie, Francuzi i Rosjanie.

Szanghaj połączony jest dwiema linjami kolejowymi z Nankinem i z Hang-Czeu, a przyszłość tego miasta przedstawia się olbrzymio, jeżeli mierzyć się ją będzie nieustannymi postępami od niecałej połowy wieku do konanemi, gdyż dopiero od czasu wojny z opjum.

Dziś Szanghaj składa się z trzech miast różnych: miasta chińskiego, koncesji międzynarodowej i koncesji francuskiej. Miasto chińskie liczy przeszło 300.000 mieszkańców i zamknięte jest w murach, któremi otoczyła je dynastia cesarzy Ming w XVI wieku, ażeby ochronić gród ten od bandytów. Koncesje zbudowane są na sposób europejski. Są to więc dzielnice miast francuskich i anglo-amerykańskich, przeniesionych do Azji. Anglicy i Amerykanie przekształcili na koncesję międzynarodową jedyną wszystkie swoje zakłady przemysłowe, dość prymitywne od siebie oddzielone. Francuzi, zainstalowani pomiędzy Chińczykami i Anglikami, zachowali swoją organizację niezależną. Ich władze miejskie bowiem rządzą się prawami francuskimi.

Pod względem ekonomicznym Szanghaj jest zwłaszcza stolicą przemysłu tkackiego. Nie można bowiem sobie wyobrazić wiele toptorzeba tkanin bawełnianych dla odziania ludu, ubierającego się w te tkaniny, przeważnie nie farbowane na błękitno, narodu, który przewyższa z pewnością 500 milionów dusz.

Pewien profesor amerykański obliczył, że gdyby pokryto tkaninami przeznaczonymi dla Chińczyków, drogę szerokości 20 metrów, to droga ta stanowiłaby długość równą jącą się odległości ziemi od księżycy.

W 1885 r. było tylko 3.000 cudzoziemców w Szanghaju, dziś, jak już wzmiankowa- liśmy, jest ich 10 razy więcej. Wówczas było tylko 300.000 Chińczyków, a dziś jest ich 5 razy więcej.

Święto Dowborczyków.

ODBĘDZIE SIĘ ONO NIE II A 13 MARCA.

Zarząd Centralny Stowarzyszenia Dowborczyków „Ku Chwałę Ojczyzny” zawiadamia wszystkich kolegów z byłego I-go Korpusu Polskiego generała Dowbór-Muśnickiego i członków Stowarzyszenia, że przypadający w roku bieżącym obchód 10-letniej rocznicy zakończenia walk z bolszewikami w dniu 11 marca, został przesunięty na dzień 13-go marca, jako dzień świąteczny. W tym to dniu 13-go marca odbędzie się w Warszawie o godz. 9-iej rano, uroczyste nabożeństwo w katedrze za poległych ko-

legów, oraz Walne Zebranie członków Stowarzyszenia Dowborczyków w salach Resursy Obywatelskiej (Krakowskie Przedmieście nr. 60) a w przeddzień obchodu rocznicy, tj. w dniu 12 marca, odbędzie się posiedzenie delegatów Zarządów Okręgów i Kół prowincjonalnych.

Informacji udziela Sekretariat Zjazdu od godz. 12 do 13 i od 18 do 20-iej codziennie w siedzibie Stowarzyszenia — Nowy Świat Nr. 40, tel. 319-87.

Sowieckie drobiazgi.

ORGANIZACJE SOWIECKIE BUDUJĄ ŚWIĄTYNIE.

Ogłoszony przez Prawdę wypadek wybudowania cerkwi przez sowiet kozacki na Kubaniu wywołał na łamach prasy sowieckiej ożywioną dyskusję. Redakcje pism moskiewskich otrzymały szereg listów i denuncjacji, w których jest mowa o budowie cerkwi przez organizacje komunistyczne.

W szeregu tych przykładów zasługuje na uwagę wypadek podany przez Krasną Gazetę. Korespondent tego pisma z Władimira na Kłazmie donosi, że komitet robotniczy wielkiej fabryki towarów bławatnych p. n. Awangarda Komunistyczna zakończył właśnie budowę cerkwi pod wezwaniem św. Mikołaja na terenie fabrycznym. Budowa cerkwi trwała 2 lata, przy współudziale wszystkich robotników fabryki, w tej liczbie niektórych komunistów. Po ukończeniu budowy odbyło się uroczyste poświęcenie cerkwi przez biskupa, który specjalnie w tym celu przyjechał z Penzy. Administracja fabryki wysłała po biskupa na dworzec kolejowy samochód fabryczny, zaś chór robotniczy powitał biskupa śpiewem pieśni religijnych.

PROCES POWSTAŃCÓW.

W sowieckim sądzie okręgowym w Bobrujsku rozpoczął się proces 49 osób, oskarżonych o udział w akcji powstańczej. Oskarżeni, w liczbie 8, należeli do oddziału powstańczego atamana Michała Bakuna. Oddział ten działał przeciwko władzom sowieckim na terenie Okręgów: Bobrujskiego, Mohilewskiego, Mińskiego i Mozyrskiego od końca 1924 do końca 1926 roku i dokonał szeregu napadów na spółdzielnie sowieckie, majątki sowieckie, pocztę państwową i poszczególnych komunistów. Na czele oddziału stał ataman Bakuń, wzięty do niewoli pod

czas jednej z ułazek oddziału z ekspedycją karna G. P. U i następnie rozstrzelany. Po śmierci Bakuna dowództwo objął ataman Gorskow, który znajduje się obecnie na ławie oskarżonych. Resztę pod sądnych, w liczbie 41, stanowią osoby, oskarżone o ukrywanie powstańców, dostarczenie im broni i t.p. Kilku oskarżonym grozi bezwzględnie kara śmierci.

OPOZYCJA CZUWA.

Dnia 24-go lutego rb. odbyło się w Moskwie zgromadzenie t. zw. Aktywu członków Moskiew-

skiej Organizacji Komunistycznej. Na zgromadzeniu tym przemówił najbliższy przyjaciel polityczny Stalina, członek Komitetu Centralnego P. K. Mołotow, który zreferował wyniki odbytych przed dwoma tygodniami sesji plenarnej C. K. Partji. W swoim przemówieniu Mołotow położył nacisk na akcję opozycji, która, zdaniem jego, podnosi głowę w krytyczną dla ustroju sowieckiego w Rosji chwilę, operując hasłami demagogicznymi w rodzaju hasła o natychmiastowym obniżeniu cen na wytwory przemysłu rosyjskiego.

Prasa mówi.

Głosy Prasy Polskiej

Skutki polityki mniejszościowej

„RZECZPOSPOLITA” omawiając mniejszościową politykę rządu, a jednocześnie i wywody przywódców mniejszości narodowych na łamach miesięcznika „Natio”, kreśli takie uwagi:

Malują więc je naturalnie na czarno, urozmaicając krajobraz arcyzabawnymi groteskami, licząc w tem wiele na naiwność i nieznamość rzeczy czytającej Europie. Z całej Polski zostawiają nam baskawie tylko b. Kongresówkę (bez Chełmszczyzny w dodatku!) z Krakowem. Pardon! Senator Erwin Hassbach, opisując położenie Niemców u nas, twierdzi na str. 42, że Kraków, Warszawa, Kalisz, Lublin, Płock i wiele innych miast zostały założone przez Niemców i, że „ich niemiecki charakter — jak pisze — widoczny jest po dzień dzisiejszy”.

Jak z terytorjum, tak i z ludnością. „Natio” podaje, że razem w Polsce jest przeszło 14,5 milionów ludności, stanowiącej mniejszości narodowe. Na rdzennie polską ludność wypadła więc niespełna połowa, 50 proc. Trzeba przyznać, że tak fałszować statystyki nie umiemy nawet przedwojenne rządy zabobrze, jak to robią obecnie obrońcy „uciskanej” mniejszości.

Oświadczenia historyjki Howajskiego jest niewinnym zaledwie spaceniem pewnych momentów dziejowych Polski w porównaniu z tą historją Polski, jaką szkicują dla zagranicy pp. Czerkawski, Grunbaum, Hassbach i inni. Wszystko co mamy najlepszego, zawdzięczamy mniejszościom. Bogaćta naturalne, kultura, przemysł, handel — im mamy do zawdzięczenia. Ekspansja polska, naturalnie, niszczy to wiano, jakie wniosła nam mniejszość przy powstaniu Państwa Polskiego. Nawet skrzywdziliśmy tych biednych białorusinów, zamieszkujących w błotach pińskich, — jak twierdzi poseł Jeremiec — „gdyż polityka gospodarcza państwa całkowicie skierowana jest przeciw białorusinom”.

Zbrodnia w pociągu

TRUPA MORDERCA WYRZUCIŁ PRZEZ OKNO WAGONU.

Nocy ubiegłej dokonano zuchwałego napadu rabunkowego i morderstwa w pociągu, zdejżdżającym z Białegostoku do Warszawy.

W wagonie II-ej klasy pociągu osobowego Nr. 816 jechał do Warszawy urzędnik dyrekcji lasów państwowych w Białowieży, Stanisław Gadomski.

Gadomski wioził ze sobą walizkę, zawierającą większą sumę, którą miał wpłacić do Banku Pol. Na stacji Hajduki wszedł do wagonu jakiś tajemniczy pasażer.

Gdy pociąg był w pełnym biegu, tajemniczy pasażer rzucił się na urzędnika i jakimś tępem narzędziem zadał mu kilka uderzeń w głowę.

Po dokonaniu mordu, bandyta otworzył okno wagonu i wyrzucił zwłoki zamordowanego.

Zwłoki te znalezione pomiędzy stacjami Duże a Siemiatycze, w odległości 800 mtr. od stacji.

Następnie bandyta, nie dojeżdżając do Siedlec, wyskoczył z pociągu i pod osłoną nocy zbiegł w niewiadomym kierunku.

Zwłoki zamordowanego przewieziono do Siemiatycz.

Je pieniądze wioził ze sobą Gadomski narazie nie ustalono.

Carówna rosyjska - żoną Polaka

Czy p. Czajkowska jest córką zabitego przez bolszewików Mikołaja II?

Znaczna część monarchistów rosyjskich przekonana jest do tej chwili, iż najmłodsza córka cara Mikołaja II-go, wielka księżna Anastazja, żyje.

Wierzą w to nietylko ciemni chłopcy rosyjscy, ale wśród inteligencji na emigracji panuje przekonanie, iż pani Czajkowska, przebywająca obecnie w Niemczech, pomimo urzędowych zaprzeczeń, jest carską córką.

Wokół tej skromnej istoty przedzie się nić wszelkich intryg, któremi ją oplatają dzisiejsi władcy Rosji, oraz pretendenci do carskiej korony. Zarówno dla jednych, jak i dla drugich Anastazja jest niewygodną.

Nie więc łatwiejszego, jak uczynić z niej pospolita szantazystkę.

P. Czajkowska nie zgłasza żadnych pretensyj politycznych, zadawała się skromnymi warunkami życia, kocha swego męża, który uważa się za Polaka, na pytanie zaś — z jakiej pochodzi rodziny, pani Cz. odpowiada:

— Z carskiej!

To samo twierdzą cztery damy dworskie, które przybyły do Berlina, aby sprawdzić, czy Natasza jest autentyczną wielką księżniczką.

Protokoły, spisane przez rząd admirała Kolczaka i przez bolszewików, nie wymieniają imienia Anastazji w liczbie zabitych członków rodziny carskiej. Wiadomo, że w nocy z dnia 16 na 17 lipca 1918 roku wkroczył do domu, w którym mieszkała rodzin-

Oto wiązanka mała tych wrażeń, jakie odnosi się przy czytaniu „Natio”.

Jakie pojęcie będzie miał przeciętny czytelnik zagranicą, zapoznając się z Polską z powyższego kompleksu nagromadzonych fałszów? Trafi napewno te pismo wszędzie, gdyż jest wydane dużym sumptem, w czterech językach, specjalnie przeznaczone dla zagranicy! Nie jest to wydawnictwo żadnej wrogiej nam propagandy, wydane zagranicą, ale w Polsce, w Warszawie, pod okiem władz państwowych!

O wodza ludu

Organ „Piasta” „WOLA LUDU” pisze:

„Lud polski wydał z siebie — za poświęceniem Boskiej Opatrzności — taką znakomitą jednostkę na czasy początków budowania Polski odrodzonej w Wincentym Witosie.

I wszystko co na wsi polskiej uczciwe, katolickie, niezbolszewiczące niech idzie za tym sztandarowym synem ludu, składając na jego barki ciężar i zaszczyt wodza!”

Ustawy samorządowe a rząd

„WARSZAWIANKA” pomieszcza artykuł wstępny posła Dubanowicza, którego uwagi nad stanowiskiem rządu zajętem względem komisji administracyjnej, są wielce charakterystyczne.

Będzie niemałą szkoda dla Kraju — czytamy — jeżeli skutkiem stanowiska, jakie zajęł Rząd wobec Komisji Administracyjnej, opóźni się ustawodawstwo samorządowe. Można i należy wszelako wziąć przytem pod uwagę, że praca dotychczasowa Komisji Administracyjnej nad temi ustawami doprowadziła do elaboratu tak niedojrzałego a nawet niebezpiecznego, iż mało jest widoków, ażeby Rząd wpływem swoim na lewicę mógł w rychłym czasie wpłynąć na zasadniczą zmianę odpowiedzi projektów.

Udaremnienie a choćby tylko utrudnienie reformy prawa wyborczego nie da się obronić żadnym argumentem. G. ski.

carska, oddział Łotyszów, prowadzony przez Komisarza Abrahama Jurowskiego.

Jurowski zastrzelił cara, a czerwono-gwardziści dali salwę do rodziny Mikołaja. Anastazja otrzymała postrzał w prawe ramię i poczęła głośno płakać.

Łotysze dobili kolbami carową, następcę tronu, Tatjanę, lekarza carskiego i dwu adiutantów.

Jeden z żołnierzy rzucił na Anastazję trupa carowej i w ten sposób uchronił księżniczkę od śmierci.

Gdy w godzinę potem przyjechał samochód ciężarowy po ciała pomordowanych, by je spalić, nie znaleziono trupa Anastazji. Zranioną dziewczyną zajął się były porucznik Czajkowski, ukrył ją, a następnie wywiózł do Japonii i poślubił.

HIGJENA I ZDROWIE.

Promienie świetlne witaminy a krzywica. Najnowsze zdobycze wiedzy lekarskiej.

Lekarz bywa nieraz w możności ustalenia przyczyny choroby przez zastosowanie pewnego środka, który sprowadza polepszenie lub wyzdrowienie. W domenkaturze lekarskiej zwiemy to „ex juvantibus”, to znaczy: „z tego, co pomaga”. Jeżeli dawniej np., gdy zarazka zimnicy nie znano jeszcze, zwalczano malarję przy pomocy chininy, można było stąd wnioskować, podając chininę, że chodziło w danym przypadku o zimnicę. Jeżeli z doświadczeniami wiadomo, iż krzywicę uleczyć można z jednej strony przez stosowanie promieni świetlnych, z drugiej zaś przez pożywienie, obfitujące w witaminy, można stąd wyciągnąć wniosek, iż brak światła i witaminy stoi w związku przyczynowym z powstaniem choroby angielskiej.

Nowe, wysoce ciekawe, badania wskazują swoisty związek, zachodzący pomiędzy światłem a pożywkami. Przez bezpośrednie naświetlanie udawało się w okresie dłuższym lub krótszym usposobienie rachityczne poprawić, to znaczy kości miękkie lub rozmiękzone przysposobić do lepszego wyzyskania wprowadzonych z pokarmami soli wapniowych. Braki rzeczony wpływają stąd, iż ze względów wewnętrznych, gospodarczych, nie zawsze udaje się wystawiać dzieci odpowiednio długo i często na dobroczynne działanie promieni słonecznych.

Obecnie więc poddaje się działaniu tych promieni pożywki, bierne dotychczas w zwalczaniu krzywicy, wyposażając je we własności cechujące bardzo bogato w witaminy opatrzone substancję. Własności pod wpływem długotrwałego działania najbardziej skutecznych promieni, a mianowicie ultrafioletowych, są tak potężne, że o wiele przewyższają zwykłe, obfitujące w witaminy, pożywki. Poddawano działaniu promieni ultrafioletowych mleko sproszkowane i konden-

sowane, którem osiągnięto zupełne wyzdrowienie dzieci rachitycznych w przeciągu bardzo krótkiego czasu. Wyniki te ustalono za pomocą zdjęć roentgenicznych.

Ażeby osiągnąć wyniki bardziej wybitne, poddano zwierzęta żywieniu, wywołującemu rachityzm, a więc podawano pożywki, ubogie w witaminy. Dla porównania podawano zwierzętom kontrolnym olej lniany, naświetlany promieniami ultrafioletowymi. Zwierzęta te, w przeciwieństwie do karmionych olejem nienaświetlanym, były wolne od rachitu.

Doświadczenia powyższe pochodzą z Ameryki i stosowane były już w rozmaitych klinikach krajów zachodnich, wyniki zaś otrzymane wprowadzały wprost w podziw. Ssawców rachitycznych leczono naświetlaną mieszkanką mleczną. Ścisłe przeprowadzona kontrola, poparta badaniem krwi i zdjęciami roentgenicznymi, wykazała zawsze przeciw rachityczne własności mleka. Wartość tych doświadczeń podnosi jeszcze ta okoliczność, że pożywki, naświetlone promieniami ultrafioletowymi, zachowywały swą siłę leczniczą przez bardzo długi przeciąg czasu.

Gdy grypa panuje.

Co należy wiedzieć o zaziębieniu

Niema takiego okresu w ciągu roku, w którym możnaby się czuć bezpiecznym przed zaziębeniem. Pogoda bez względu na to, czy w czasie lata, czy jesieni, zimy, lub wiosny, przyczynia się do tego. Jest jednak znamienne, że zaziębenia stają się częstsze i silniejsze w porze jesiennej i zimowej, gdy wszyscy spędzają czas przy ciepłym piecu lub dążą do kinematografów zamiast do parków.

Zaziębenia chodzą w parze z tłumem, bowiem w każdym z nich znaleźć, przecież można osobę zaziębną, która nie dość jest ostrożną i nie zakrywa ust przy kaszaniu lub kichaniu. Oddech takiej osoby jest niebezpieczniejszym niż przeciąg z otwartego okna.

Faktycznie dzisiaj lekarze skłonni są wierzyć, że przeciągi są nieszkodliwe. Jeden z nich poszedł tak daleko, że uważał odmrożenie za jedyną chorobę wywołaną przez chłód. Mimo to gdy wychodzisz ubieraj się ciepło. Temperatura pokojowa nie powinna

wynosić więcej jak 16 stopni R. Suche, gorące powietrze szczególnie źle wpływa i wywołuje podrażnienie nosa i gardła. Dawniej używane czajniki do herbaty, oraz piece kuchenne wpływały na zachowanie pewnej ilości wilgoci w powietrzu, obecne urządzenia gazowe i parowe wcale nie zachowują niezbędnej ilości wilgoci w domach wielkomiejskich. Niektórzy tylko zadają sobie trud stawiania na radiatorze naczynia z wodą, lub napełnianie basenu wodnego, znajdującego się w piecu powietrznym.

Jedzenie bywa drugą przyczyną zbytnej wrażliwości na chłody zimowe. Wiemy, że trzeba jeść więcej niż w lecie w celu ostrzeżenia się przed chłodem, nawet o ile spędzamy większość czasu w domu. Świeże owoce i jarzyny są drogie i dlatego nie powinniśmy zapominać o wartości pożywej chleba pszennego i otrąb, które posiadają dużą ilość soli mineralnych i przeciwdziałają dolegliwościom żołądka.

L. SALENTINE VEVAIRE.

Sobowtór.

Spolszczył dla „Rozwoju” Adam Załęski.

Policja paryska za trzeciego Napoléona miała również takie samo urządzenie jak i za pierwszego. Szpiegów miała wszędzie, rozumie się samo przez się, że byli oni i w domu „czerwonego księcia”. Wieczorem tego dnia, kiedy hrabina Villamarina odwiedziła hrabiego Walewskiego, wiedział on już jaką komiczną scenę rozegrał ze swoimi gośćmi, wczesnym wieczorem, księżę Plon-Plon przy pomocy Viviez'ego.

Po kilku godzinach, gdy Walewski zwrócił się po informację do policji, ta dała mu wszelkie szczegóły, umożliwiając w ten sposób rozwiązanie zagadki niewyjaśnionego spotkania, rzekomo mającego miejsce między cesarzem i hrabiną Villamarina.

IV.

Amerikanin Jum miał w owym czasie lat około czterdziestu. Była to jedna z tych chudych, żyłastych figur, w których od razu rozpoznajemy typowego yankesa. Miał on tylko jeden cel w życiu: gromadzić pieniądze a dokąd cieszył się opieką cesarzowej, nadzieje jego nie pozostawiały nic do życzenia ponieważ szczerobliwie osypywała go ona podarunkami i nagrodami pieniężnymi.

Cesarzowa Eugenia była wogóle kobietą mędrą, ale podobnie jak wszystkie hiszpanki, była nad-

zwyczaj przesadną. Wierzyła w „cuda” dokonywane przez amerykanina, przekonawszy się, że robi on rzeczy których nie każdy mógł dokonać bez udziału sił wyższych. Nie trzeba zapominać, że w owym czasie nie jeszcze nie wiadomo o spirytystycznych fokusach, które dziś są już zupełnie wyjaśnione. Wszystko, co robił Jum było zupełną nowością, a tego, w jaki sposób wykonywuje się podobne fokusy, nikt jeszcze wówczas w Paryżu nawet nie podejrzewał. Jak się później wyjaśniło, Jum w swej robocie posługiwał się bardzo prostymi środkami i dlatego możliwość zdemaskowania jego oszustw była bezwzględnie wykluczona, ponieważ był on na tyle sprytny, że seanse swoje przeprowadzał nie inaczej jak tylko w towarzystwie cesarzowej. Ofiarowywano mu tysiące za to, aby się zgodził przeprowadzić swoje wywoływanie duchów w lepszych kołach Paryża. Odrzucał on jednak zawsze podobne zaproszenia, wiedział bowiem, że cesarzowa wie le sobie niósła, iż służył tylko jej jednej, i że prócz niej nikt inny nie mógł zdobyć jego zasług. Wiedział także, że cesarzowa szczerze wynagradzała mu pieniężnie wszelkie straty, jakie ponosił odmawiając przyjęcia przedkładanych mu zachęcających propozycji.

Ważniejszym ponad wszystko było dlań to, że na seansach, w których nie brała udziału cesarzowa, nie był wolnym od obawy zdemaskowania. Był przekonany że obecność wysoko postawionej osoby, nie zdradzającej najmniejszego podejrzenia, zabezpiecza go przed ewentualną możliwością odkrycia prawdy, tembardziej, iż nawet myśleć wogóle

o tem nie było można, aby na dworze, w obecności monarchy lub jego małżonki, rozegrał się skandal, a wranie odkrycia prawdy skandal byłby nieunikniony przy zdemaskowaniu jego fokusów. Jeśli seansy odbywały się u cesarzowej, to nieliczni zebrani którzy rym pozwolono uczestniczyć w nich, byli gośćmi cesarzowej i gdyby jakiś gość chciał wywołać skandal w apartamentach cesarzowej, — byłoby to dla niej bardzo przykrem. Jum był wobec tego w zupełności zabezpieczony od ewentualnego zdemaskowania.

W kilka dni później po zejściu w pałacu „czerwonego księcia”, amerykanin otrzymał list od księcia de Morni, w którym tenże prosił go o złożenie mu wizyty w nader ważnej sprawie. Książę przyjął Juma z wielką radością i po pierwszych przywitaniach rozpoczął rozmowę na temat wywoływania duchów.

— Muszę się panu otwarcie przyznać, monsiur, — rzekł Morni, — że jeszcze kilka dni temu nie byłem pańskim zwolennikiem. Jednakże teraz innego zdania jestem o tem, dlatego, że pan dał takie corpus delicta, których w żaden sposób obalić nie można. Zupełnie zrozumiałem zatem będzie, skoro poproszę pana o zachowanie tego w tajemnicy, co panu chcę przedłożyć, chociaż prośba moja jest zupełnie naturalna, a takiemu człowiekowi, któremu duchy są posłuszne, jak np. panu, zgóry zapewne jest wiadomem co chcę powiedzieć.

Jum uśmiechnął się niewyraźnie.

(D. c. d.)

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Spuścizna Jana Nicota.

Ile wchłaniamy w siebie trucizny-nikotyny

Nalóg palenia rozpowszechnił się w czasach ostatnich ogromnie, wszak nawet ko biety, które dotąd opierały się skutecznie je go zaboreczym zapędom, obecnie uległy i „kopca” jeszcze gorliwiej niż mężczyźni. Nie chaj nam będzie wolno rzucić garść refleksyj o wampirzycy-nikotynie...

Nazwa „nikotyny” pochodzi od fran cuskiego posła w Portugalji Jean'a Nicota, który w 16-yim wieku po raz pierwszy posłał do Francji nasiona i liście rośliny tytonio wej. Wprawdzie jeszcze Kolumb stwierdził w roku 1492 na wyspie Kubie, że jej mieszkańcy palą tytoń, ale daleko jeszcze było od wprowadzenia tytoniu do Europy. Zrazu na lóg palenia szerzył się tylko wśród warstw najwyższych, arystokratycznych i był uważa ny za coś równie drożnego jak dzisiaj hołdo wanie nałogowi morfiny czy kokainy. Zwol na rozpowszechniał się coraz bardziej, zata czal coraz szersze kręgi, przenikał w coraz to dalsze warstwy społeczeństw, tak że dzia siaj prawie każdy dorosły mężczyzna pali...

Czy tytoń jest szkodliwy? Wprawdzie niektórzy sofistyczni lekarze starają się te mu zaprzeczyć, nalczy jednak stwierdzić, że tytoń jest stanowczo szkodliwy. Co prawda — można ujemny wpływ nikotyny zmniejszyć bardzo przez używanie odpowiednich gatu nów tytoniu oraz przez pewne zabiegi hi gjeniczne (odpowiednio sporządzane tutki, fajeczki i t. d.) Szkodliwość tytoniu zależy również od ilości wypalonych papierosów czy cygar.

Pewien prawdz. nałogowiec, namięt. pa lacz, Anglik nazwiskiem John Gross, liczący obecnie 52 lat, zapisywał od 17-go roku ży cia ilość zużytych papierosów i cygar. W cią gu 35 lat wypalił on 64.083 cygar, 30.878 pa pierosów, 12.955 cygar „Virginia” i 25 fun tów tytoniu fajkowego. Mimo tego Gross ni gdy nie chorował, raz tylko doznał zatrucia

nikotyną, które jednak przeszło bardzo szybko.

Tytoń jest niewątpliwie jakimś demc nem, gnębiącym ludzkosc i zatapiającym w niej swe szpony. Posiada on jednak wielu gorących obrońców, którzy niekiedy nawet w dobrej wierze kruszą zań kopje. I tak nie którzy higienisci utrzymują, że tytoń, wypala ny w niewielkich ilościach, działa na orga nizm korzystnie, wpływa bowiem orzeźwiają co i pobudzająco na system nerwowy. Dru dzy zaznaczają, iż palenie papierosów po je dzeniu modyfikuje korzystnie przebieg proce su trawienia. Inni wreszcie oświadczają, że tytoń jest doskonałym środkiem desynfekcyj

nym i zabija bakterje, których rozsądkiem jest jama ustna... Nie wiemy, ile w tych są dach jest prawdy. Człowiek zawsze potrafi znaleźć usprawiedliwienie dla swych nało gów i błędów. Niemniej jednak należy pod kreslić stanowczo, że nadmierne palenie ruj nuje doszczętnie system nerwowy, podkopu je nasze zdrowie, jest pierwszym etapem do innych narkotyków: morfiny czy też kokai ny, osłabia funkcjonowanie mięśni serco wych, odbiera apetyt i uniemożliwia sprawa ność trawienia, a nawet — zdaniem wielu le karzy — powoduje w wielu przypadkach schorzenia rakowe...

Potomek królów - fornalem.

Piękny rodowód p. Wiljama Tomasa Godwina

Pan Tomasz William Godwin z Berden w hrab stwie Essex, zezkolwiek jest skromnym robotni kiem rolnym, w chwilach wolnych od zajęć opo wiada i udowadnia, chcącym dać mu posłuch, że gdyby w Anglii nastały czasy np. Witosowe, to on miałby prawo do najwyższych godności. W żyłach jego bowiem ma płynąć podobno, tak nawet legi tymuje się dokumentami, krew zwałonej z tronu angielskiego dynastji saskońskiej, której ostatni po tomek, Harold II, padł w pamiętnej bitwie pod Hastings w roku 1066, co otworzyło drogę do Lon dyku i tronu Wilhelmu Zdobywcy. Wilhelm, któ ry celowo rujnował i niszczył Saksonów, doprowa

dził przedewszystkiem do ruiny potomków powa lonej dynastji i w ten sposób spadającej w hierar cji społecznej przez blisko 900 lat, jeden z God winów, bohater naszej ilustracji, jest fornalem w miejscowości Berden, w której sąsiedztwie na emen ta: zu leżą szczątki małżonki nieszczęsnej Harol da, Edyty, czyli jego t. j. p. Tomasza G., „dale kiej kuzynki”. Na nieszczęście dla niego, Anglja n ma frondujących monarchistów i opowiadania p. Tomasza są dlań jedynie beznadziejnymi ma rzemami przy czarnem piwie robotniczym, którem skłóci sobie ciężką dolę proletariusza z wielkimi aspiracjami.

Samobójstwo na pokaz.

Smiertelnemu skokowi przyglądała się rodzina samobójcy

Wśród niezwykłych okoliczności odebrał sobie życie Gaston Orphelan, 32 lata liczący elektrotechnik. Dokuczliwy biedakowi trudne warunki mate rjalne, a w dodatku nieporozumienia małżeńskie zbrzydziły mu do reszty pobyt na ziemi. Chciał umrzeć, ale w taki sposób, aby zdumiał się świat ca ły. Wdrapał się więc na szczyt wieży Eifla i roz eślał przez postać w zawładnienia do swej rodzi ny i przyjaciół, że punktualnie o godzinie 3 minut 20 po południu, odbierze sobie życie, prosi więc, aby jego najbliżsi zjawili się w miejscu jego śmierci.

I istotnie o godzinie 3,15 przybyła pod wieżę Eifla grupka zaniepokojonych ludzi, rozpytujac się o Orphelana.

Samobójca przelazł przez balustradę i z wy sokości 10 pięter zawołał — Zegnajcie moi miłi!

Przerazona rodzina podniosła oczy w górę, Orphelan krzyknął: — Uwaga, skaczę!

Z kilkudziesięciometrowej wysokości runął na bruk. Mózg, z rozstrzaskaną czaszką obryzgał suknię pani Orphelan, która padła zemdlna.

— oOo —

MARYCY LEBLANG.

73)

Przygody księcia Renina.

— Przepraszam bardzo, że wybrałem tę tro tłą niezwykłą drogę. Ale spieszyło mi się. Zreszta gdybym wszedł poprostu drzwiami jak wszyscy, a nie spadł tak z nieba, słowa moje nie wywarłyby takiego wrażenia.

— Kto pan jesteś? — krzychał zastępca prok uratora zirytowany.

— Książę Renin. Byłem świadkiem całego śledztwa dziś rano, nieprawdaż, panie brygadjerze? I odtąd badam, szukam, śledzę... Ukryłem się w tej jam małej nży na górze, by asystować przy prze słuchaniu...

— Jakto? I pan śmiałeś odważyć się?...
— Trzeba się wazyć na wszystko, gdy idzie o wykrycie prawdy. Gdybym tam nie siedział, nie zdobyłbym tej najcenniejszej informacji, że Mate usz de Gorne... nie był zupełnie pijany! Tu leży klucz do rozwiązania całej zagadki. Teraz już wszystko jasne jak na dłoni.

— Dość już tego gadania, — przerwał mu za stępca prokuratora z nieukrywana złością. — Cze go pan chcesz właściwie?

— Proszę o cierpliwość i parę minut uwagi.

— Poco?

— By udowodnić że pan Vignal i pani de Gorne są zupełnie niewinni.

Mówił to z owym charakterystycznym spo kojem i siłą przekonania, jak zawsze w chwilach, gdy już rozwiązanie całej akcji znajdowało się w jego ręku.

Hortenzja słuchała z całym napięciem; Vi gnał i Natalja de Gorne podeszli bliżej, ujmując się instynktownie niemal za ręce.

Zastępca prokuratora wzruszył ramionami:

— Czy winni, czy niewinni, to już sąd zdoła ustalić. Wrazie potrzeby zostanie i pan powołany.

— Wskazaniem byłoby zrobić to odrazu. Wszelka zwłoka może pociągnąć za sobą fatalne skutki.

— Teraz nie mamy czasu.

— Wystarczy parę minut.

— Ejże, czyżbyś pan tak znakomicie znał już całą sprawę?

— Obecnie, tak! Widzę wszystko zupełnie ja sno. Zastępca prokuratora przyszedł do przekonania, że brał na uparcia, któremu najlepiej będzie ustąpić. Nieco drwiącym tonem spytał:

— Skoro wiesz pan wszystko tak doskonale, może nam pan powie, gdzie w tej chwili znajduje się Mateusz de Gorne?

Renin spojrział na zegarek i odrzekł:

— W Paryżu, panie prokuratorze.

— Co pan mówi? W Paryżu? Zatem żyje?

— Żyje i zdrow zupełnie.

— Aaa, bardzo mi to cieszy. Ale w takim razie cóż znaczą owe ślady kroków koło studni ów rewolwer, owe trzy strzały?

— Sprytna komedja, nic więcej.

— Nie może być? Przez kogoż zamscenizowa na? W jakim celu?

— Przez samego Mateusza de Gorne, po to, aby Hieronima Vignal wypakować w nieszczęście, aby za wszystkie pozory świadczyły przeciw niemu, jako zabójcy Mateusza de Gorne.

— Hypoteza śmiała i wcale pomysłowa. Co pan myśli o tem, panie Vignal?

— Mnie to również przychodziło już na myśl, — odparł Hieronim Vignal. — Jest bardzo możliwem, że po mojem odejściu de Gorne uknuł plan tej pie kielnej zemsty na mnie i na swej żonie którą ko chał ale i nienawidził równocześnie.

— Zemsta to dosyć kosztowna, — zauważył za stępca prokuratora. — Przecież, wedle pańskiego twierdzenia miał de Gorne dostać od pana jeszcze dalsze 60 tysięcy franków.

— Powetowałby to sobie w inny sposób, te stem pewny. Oto jak mi dokładnie wiadomo, Ma teusz de Gorne i jego ojciec ubezpieczyli się obaj wzajemnie na życie. Skoro zatem młody de Gorne umrze lub uchorzeć będzie za zmarłego oj ciec zainkasuje ładną sumkę.

— Wynikałoby z tego, — zauważył zastępca prokuratora z ironją, — że stary de Gorne był współnikiem swego syna.

— Tak też i było rzeczywiście, — wtrącił Re nin.

— W takim razie powinniśmy młodego de Gor ne znaleźć u jego ojca.

(A. G. G.)

KRONIKA

KALENDARZYK

Wtorek, 1 marca — Albina.

TEATRY.

Teatr Miejski „Jedyny ratunek”.

Teatr Popularny „Ogniem i mieczem”.

WIDOWISKA.

Casino „Kusicielka”.

Luna „Pani nie chce dzieci?”

Reduta „Najukochańsza żona maharadży”.

Grand-Kino „Wiedeń—Berlin”.

Imperial „Cygańska krew”.

Odeon „Car Mikołaj II”.

Czary „Banda krwawego Jima”.

Apollo „Car Mikołaj II”.

Dom Ludowy „Czar sceny”.

Nowości „O czym się nie myśli”.

Resursa „W szponach kokietki”.

Corso „Dziki wódz pustyni”.

Miejski Kin. Ośw. „Nad pięknym, modrym Dunajem”.

—o—

Wiadomości bieżące.

Radjo-stacja nadawcza w Łodzi

Jak się dowiadujemy, Dyrekcja „Polskiego radja” w niedługim czasie ma zamiar budować radjo-stację nadawczą w Łodzi. (U)

Upadłości w Polsce w r. 1926

Rok ubiegły cechuje zmniejszenie liczby upadłości, podczas gdy w roku 1925 naliczono upadłości w całej Polsce 517, to w roku ub. miało miejsce tylko 252 upadłości. Przyczyną tego są podobno wysokie koszty handlowe i wątpliwy wynik długotrwałego postępowania egzekucyjnego. (P)

Epidemia motyli.

Jak nam komunikują z różnych miejscowości woj. łódzkiego, klęska motyli wyrządza w tym roku dość poważne szkody dla naszego rolnictwa. Pewna ilość owiec i bydła pada ofiarą choroby i istnieje obawa, że z wiosną stan ten jeszcze się pogorszy. Wobec powyższego organizacje rolnicze otrzyły polecenie z Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państw., by hodowcy jaknajenergiczniej tepili tą epidemię, przyczem wszelkich wskazań winny uśledzić Kółka Rolnicze. (U)

Zawiadomienia o zakaźnych chorobach.

W myśl przyjętej przez radę miejską uchwały, magistrat postanowił wszcząć kroki w generalnej dyrekcji poczt i telegrafów w sprawie uwolnienia od opłat pocztowych zawiadomień lekarzy o chorobach zakaźnych.

Dotychczas takie zawiadomienia składane były przez lekarzy w aptekach, a obecnie każdy lekarz po stwierdzeniu zakaźnej choroby będzie mógł odnośne zawiadomienie dla władz sanitarnych wrzucić do skrzynki pocztowej bez znaczka pocztowego. (bip)

Szkola przetworów owocowych

Sejmik kaniński uchwalił na ostatnim zebraniu budżetowym zasiłek 50 tysięcy złotych na założenie szkoły przetworów owocowych. (P)

—o—

Kronika policyjna.

Kawalerska jazda samochodem.

W dniu wczorajszym na ulicy Wodnej 6 taksówka Nr. 8 jadąca z 3 pasażarami, wskutek defektu w motorze skręciła nagle w bok i wpadła na chodnik przychem z całym impetem uderzyła w drewnianą ścianę domu robiąc w niej kilkumetrowy wyłom. Samochód zatrzymał się dopiero w mieszkaniu krawca Stefana Poznego. Huk złamanej ściany wywołał przerażenie wśród rodziny krawca, która z krzykiem poczęła ratować się ucieczką. Powiadomiona o powyższym policja pociągnęła do odpowiedzialności szoferę wspomnianej taksówki za nieostrożną jazdę, zaś właściciel domu pan Karol Gesler wystąpił na drogę sądową przeciwko właścicielowi samochodu o wynagrodzenie za zniszczoną ścianę. (B)

Pierwszy krok do oczyszczenia Stajni Augiasza.

Kierownik Okreg. Funduszu Bezrobocia ma otrzymać dymisję

Jak wiadomo, na skutek rewelacji „Rozwoju” i interpelacji sejmowych o nieporządkach panujących w Obwodowym Funduszu Bezrobocia, Ministerstwo Pracy wydelegowało do Łodzi kilkakrotnie komisję, które zbadały funkcjonowanie tego urzędu, po czym złożyły sprawozdanie w ministerstwie pracy.

Jak się obecnie dowiadujemy Ministerstwo Pracy w porozumieniu z główną dyrekcją Funduszu Bezrobocia, po dokonaniu zmian w Funduszu Bezrobocia, postanowiło usunąć p. Kulickowskiego z zajmowanych stanowisk kierownika Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy i przewodniczącego zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia.

Jako kandydata na miejsce p. Kulickowskiego wymieniane są dwa nazwiska urzędników województwa łódzkiego. (bip)

Konferencja albo strajk.

CZEGO DOMAGAJĄ SIĘ NIŻSI FUNKCJONARIUSZE MAGISTRATU.

Wszystkie związki pracowników miejskich wystosowały do magistratu żądania w sprawie 14 postulatów, dotyczących się robotników miejskich i sezonowych. Związki wyznaczyły termin 28 lutego dla odbycia wspólnej konferencji, jednakże magistrat wogóle na pismo to nie odpowiedział.

Odbyło się wczoraj walne zebranie robotników miejskich i referent p. Kowalski złożył sprawozdanie z przebiegu interwencji w ministerstwie pracy, dzięki której zniesiono t. zw. „martwy sezon”. Co się tyczy gratyfikacji dla robotników sezonowych, to rada miejska sprawę tę wzięła, lecz związkom udało się uzyskać poparcie ministerstwa

spraw wewnętrznych i w ciągu trzech dni ministerstwo przesłało decyzję województwu, a urząd wojewódzki magistratowi.

Uchwalono wysłać w dniu dzisiejszym delegację do magistratu i domagać się wypłaty gratyfikacji.

Co się tyczy sprawy wystawionych żądań pracowników miejskich niższych kategorii, to uchwalono, że jeśli magistrat nie zwoła w dniu dzisiejszym konferencji wspólnej, to w dniu jutrzejszym rozpocznie się strajk niższych funkcjonariuszy miejskich w wydziałach: zdrowotności publicznej, gospodarczym budownictwa, szkolnictwa i plantacji miejskich. (bip)

—o—

Telefon jest artykułem pierwszej potrzeby

Przemysł łódzki stanowczo protestuje przeciwko projektowi lichwiarskiej taryfy telefonicznej.

Związek Wielkiego Przemysłu, Krajowy Związek Przemysłu Włókienniczego oraz Stowarzyszenie Fabrykantów m. Łodzi wysłały w dniu dzisiejszym memorjał do pana ministra poczt i telegrafów, w którym stanowczo i kategorycznie wypowiadają się przeciwko projektowanemu dla Łodzi i Warszawy wprowadzeniu liczników telefonicznych i związaną z tem podwyżką taryfy.

Przemysłowcy zwracają uwagę ministra na fakt, że telefon jako pierwszej potrzeby środek komunikacyjny nie może podlegać żadnym ograniczeniom, zwłaszcza w tak ważnym ośrodku przemysłowym jak

Łódź. Hamuje to bowiem i tak nie najlepiej postawione nasze życie gospodarcze.

Jednocześnie przemysłowcy zwracają uwagę na fatalną obsługę abonentów przez łódzki zarząd telefonów. W końcu przemysłowcy nadmienają, iż woleliby zgodzić się na ryczałtową podwyżkę taryfy telefonicznej, aniżeli na wprowadzenie tak fatalnego systemu liczników.

—Memorjał związków przemysłowych jest w tym wypadku głosem całego społeczeństwa łódzkiego. Projektowany system liczników jest niczem innym, jak próbą potwornego lichwiarstwa. (P)

—o—

Drogi „sanacji” religijno-moralnej.

MARJAWICI ŁÓDZCY CHCĄ POŁĄCZYĆ SIĘ Z KOŚCIOŁEM PRAWOSŁAWNYM W POLSCE.

Na odbytym w ubiegłym tygodniu w Łodzi poufnym zebraniu marjawitów, upoważniony został marjawicki biskup z Łodzi, Próchniewski do wręczenia przedstawicielom kościoła prawosławnego pisma w sprawie uznania wyznania marjawickiego przez cerkiew prawosławną w Polsce, jako wyznania pewnej części wyznawców kościoła wschodniego.

Biskup Próchniewski pismo to wrę-

czył metropolicie prawosławnemu w Warszawie, Dyonizemu, Metropolita przekazał tę skomplikowaną sprawę sesji synodu cerkwi prawosławnej, ponieważ zadośćuczynienie postulatów marjawitów łódzkich i akces ich do prawosławia, pod którego firmą mogliby oni występować — ogromnie ułatwiłby im działalność agitacyjną. stosunek do władz i t. d. (E)

Nie wyskakiwać z pociągu.

W dniu wczorajszym pomiędzy stacjami Łódź a Zakowicami na torze kolejowym wydarzył się nie szczęśliwy wypadek którego ofiarą padł 28 letni Stefan Waszkowski, urzędnik kolejowy zamieszkały w Nowych Zakowicach. Waszkowski wyskoczył w biegu z pociągu przy czym uderzył głową o słup telefoniczny stojący obok toru kolejowego. Wypadek został natychmiast spostrzeżony przez służbę kolejową i gdy pociąg zatrzymano Waszkowski został wniesiony do wagonu poczem odwieziony do Łódzi. Powiadomiony o wypadku komendant posterunku policyjnego na stacji kolejowej Łódź — Fabryczna, natychmiast zawiadomił pogotowie ratunkowe. Lekarz po udzieleniu nieszczęśliwemu pierwszej pomocy odwiózł go w stanie agonii do szpitala św. Józefa. (R)

Zarządzenie.

W dniu wczorajszym Marjanna Werner zamieszkała przy ul. Okopowej 50 wychodząc do pracy poleciała swemu synkowi 7-letniemu Bronkowi, aby przywołał kolegę i bawił się z nim aż do jej powrotu. Chłopczyk usłuchał polecenia matki i zaprosił do siebie rówieśnika swego Marjana Bielińskiego, zamieszkałego w tymże domu. Chłopcy poczęli się bawić w obóz cygański i w tym celu na środku pokoju zawiesili na 3 związanych kijach garnek, nalali doń wody i pod garnkiem rozpalili ogień poczem rozłożyli się obok ogniska i udawali, że śpią. Tymczasem chłopcy zasnęli naprawdę, w międzyczasie zaś zapaliła się serweta na stole następnie zaś inne meble, a w końcu płomienie objęły całe mieszkanie. Gryzący dym i żar od pożaru obudził Bronka, który wystraszony spostrzegłszy ogień, począł budzić kolegę, zaś następnie wszczął alarm. Przy pomocy sąsiadów ogień zdołano ugasić, jednakże Marjan Bieliński uległ zarządzeniu. Zawiezony lekarz Pogotowia Kasy Chorych po udzieleniu nieszczęśliwemu pierwszej pomocy, pozostawił go na miejscu pod opieką rodziców. Straty wynikłe z pożaru wynoszą około 1400 złotych. (R)

Wyprawa złodziejska na kasę.

Wczoraj około godz. 5 nad ranem do lokalu kina Casina zakradli się włamywacze, którzy usiłowali rozpruć kasę ogniową w której znajdowało się 800 dolarów i 600 złotych. Na wszczęty alarm przez dozorcę, zjawił się zaraz na miejscu przed. Lebkowski, który rzucił się w pogoń za włamywaczami. W rezultacie ujął jednego z opryszków, młodego Błażeja Kwikiera (Brzezińska 58) drugi włamywacz zbiegł. — Śledztwo policyjne w toku.

2 zamachy samobójcze.

W dniu wczorajszym 23 letni Zygmunt Pawlicki zamieszkały przy ul. Żmłej 8 napił się większej dozy esencji octowej wskutek braku środków do życia. Rozpaczyłszy czyn Pawlickiego spostrzegli lokatorzy i zawiadomili pogotowie Kasy Chorych. Lekarz po przepłukaniu denatowi żołądka odwiózł go w stanie ciężkim do szpitala św. Józefa.

25 letnia Eugenia Marczyk zamieszkała przy ul. Keniga 18 napila się większej dozy jodyny wskutek poróżnienia się z mężem. Zawiezony lekarz Kasy Chorych, po udzieleniu denatce pomocy pozostawił ją na miejscu pod opieką męża. (R)

Łódzkie bruki.

W dniu wczorajszym przy zbiegu ulic Piwnej i Drewnowskiej wskutek potknięcia się o wystający kamień na jezdni upadł 23 letni Wiktor Błotnicki zamieszkały przy ul. Ogrodowej 28. Zawiezony lekarz pogotowia Ratunkowego po udzieleniu nieszczęśliwemu pomocy i nałożeniu opatrunku unieruchamiającego na złamaną nogę odwiózł go do domu gdzie pozostawił go pod opieką rodziny. (R)

ZABAWY I WIDOWISKA.

Ostatki w „Lutni“

Ostateczne pożegnanie karnawału nastąpi w dniu dzisiejszym, na zabawie tanecznej która się rozpocznie o godz. 8 wieczorem.

Niska cena wejścia, tani bufet i zapowiedź „weselnego nasroju“ napewno zgromadzą wszystkich bywalców i sympatyków tej miłej instytucji.

Pożegnanie karnawału

Stowarzyszenie Urzędników Państwowych dziś jako w ostatnim dniu karnawału urządza w lokalu Polskiego Twa Krajoznawczego przy ul. Kościuszki 17 „Pożegnanie Karnawału“. Początek o godz. 7-ej wiecz.

Odszkodowania za rekwizycje niem. w Łodzi

Dymisia, wrogię Polsce przewodniczącego Trybunału Rozjemczego.

Urzędujący od czasu śmierci pierwsze go przewodniczącego trybunału, profesora Moriaud, w charakterze neutralnego arbitra przewodniczącego, prof. Guex — zgłosił wobec rządu polskiego i niemieckiego swoją dymisję. Wiadomość o tem przyjęta została przez zainteresowane w biegu spraw przed trybunałem rozjemczym Polsko-Niemieckim, jednostki i sfery z dużym uczuciem ulgi i zadowolonia, gdyż p. Guex w czasie swego urzędowania nie złożył dowodów niezbędnej na trudnym swem stanowisku bezstronności.

Wydane przez niego orzeczenie o niekompetencji trybunału dla rozstrzygnięcia spraw z powództwa przemysłowców polskich (a zwłaszcza łódzkich) z tytułu dokonanych przez władze okupacyjne rekwizycji, podczas gdy trybunał francusko-niemiecki u znał się w analogicznych sprawach za kompetentny, najwymowniej świadczy o braku bezstronności p. Guex'a.

Dodać należy ze szczególnym naciskiem, że Trybunał francusko-niemiecki wydał orzeczenie nie tylko na korzyść obywateli francuskich, pokrzywdzonych na terenie ojczystym, ale również na korzyść tych, którzy przedsiębiorstwa padły ofiarą władz okupacyjnych na terenie Rzeczypospolitej

Wytworzyła się przez to sytuacja pożądaną z punktu widzenia prawnego conajmniej dziwną, gdyż Polacy nie uzyskali indemnizacji za te same krzywdy, za które uzyskali ją na ziemi polskiej Francuzi. Mimo, że odnośnie wyroki poprzedziły orzecznictwo Trybunału Rozjemczego polsko-niemieckiego, p. Guex uznał za dobre i słuszne uchylić się od wymiaru sprawiedliwości, przeciwko czemu sędzia polski zaprotestował w złożonym przez siebie votum separatum.

Z tych to względów opinia polska nie tylko bez żalu, ale nawet z dużym uczuciem zadowolenia żegna p. Guex'a, który jak się zdaje, był na swem stanowisku bardziej politykiem, aniżeli arbitrem i prawnikiem. Przyjęcie dymisji p. Guex'a przez rząd polski nie może ulegać najmniejszej wątpliwości. Jest do życzenia, aby zamianowanie nowego arbitra neutralnego nastąpiło jaknajprędzej.

W ten sposób przeciągająca się już od dłuższego czasu sprawa odszkodowań dla przemysłu łódzkiego za rekwizycje niemieckie w czasie okupacji znajdzie się już niezadługo na drodze realizacji. Pozwoli to przemysłowcom naszym powetować sobie straty poniesione w czasie wojny. (P)

Podwyżki, Podwyżki!

Pracownicy biurowi przemysłu włókienniczego domagają się podwyżek.

W dniu wczorajszym odbyło się zebranie walne pracowników biurowych przemysłu włókienniczego w lokalu zw. prac. handl. i biurowych. Na zebraniu tem przedstawiciele zarządu złożyli sprawozdanie z odbytej w ub. piątek pierwszej wspólnej konferencji reprezentantów wszystkich związków pracowników umysłowych i robotników. Na konferencji tej przedstawiciele związków robotniczych: poseł Waszkiewicz, p. Walczak, Kazimierzak i Plewiński złożyli formalne zapewnienie, iż akcja podwyżkowa tym razem będzie ściśle zespolona i nie będzie mogła być mowy o wyeliminowaniu pracowników umysłowych przez przemysłowców z ogólnego porozumienia, jakie pomiędzy pracodawcami a pracownikami będzie podpisane.

Wywalczona wspólnie umowa w sprawie regulacji płac będzie musiała zawierać

realizację wspólnych postulatów zarówno pracowników biurowych, jak robotników fizycznych i majstrów, a w żadnym wypadku przemysłowcy nie będą mogli spraw tych traktować i załatwiać osobno. Wyrazem tego porozumienia było przyjęcie rezolucji, iż natychmiast po otrzymaniu od przemysłowców w ciągu bież. tygodnia konkretnej odpowiedzi na wysunięte w swoim czasie postulaty zbiorą się przedstawiciele związków robotniczych i pracowniczych w celu powzięcia jednolitej uchwały co do dalszej akcji podwyżkowej w przemyśle włókienniczym. Nad tym sprawozdaniem z konferencji międzyzwiązkowej rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której głos zabierał cały szereg mówców. W wyniku dyskusji postanowiono poprzeć energicznie akcję, podjętą przez zw. zawodowe w sprawie uzyskania podwyżki płac w przemyśle. (E)

A teraz kolej na 28 p. p.,

KTÓRY OD ŁODZI MA OTRZYMAĆ SZTANDAR.

W przyszłym tygodniu odbędzie się posiedzenie komitetu wręczenia przez miasto Łódź ufundowanego przez to miasto sztandaru 28 pułkowi Strzelców Kaniowskich. Uroczystość ta, jako dowód zespolenia miasta z pułkiem macierzystym, będzie miała niezwykle serdeczny charakter i bardzo obszerny program. Pracami przygotowaw-

czymi do tej uroczystości kieruje prezydium Rady Miejskiej, które ustaliło też w ogólnych zarysach ten program. Udział szeregu wybitnych przedstawicieli wojskowości i najwyższych dostojników państwa uświetni tę uroczystość, podczas której cały pułk oprócz sztandaru otrzyma również od miasta upominki. (E)

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN.**O Targach Lipskich.**

Pojawiają się wiadomości w gazetach o organizowaniu się wśród kupiectwa wycieczek zbiorowych na Targi w Lipsku.

Dziwi nas to niezmiernie, bowiem znaczny odłam kupiectwa polskiego przemysłu średniego o podobnych wycieczkach nie myśli wobec jawnie wrogiego stosunku Niemiec do Polski i zerwania rokowań handlowych.

Twierdzą niemieckie na wschodzie, oraz żelazo—betony nad Odrą, tuż nad naszą granicą, stale po zostają dla nas groźbą i stwarzają obraz niebezpieczeństwa w całej pełni. A historia i doświadczenie życiowe uczy nas, czy możemy wierzyć w lojalność Niemiec. — Wyjazd na Targi Lipskie uważamy za czyn nieobywatelski.

—oO—

Teatr i sztuka.**TEATR MIEJSKI**

Dziś, wtorek, w dalszym ciągu komedia Fr. Molnara „Jedyny ratunek”. Na dzisiejsze przedstawienie ważne są w drodze wyjątku bilety ulgowe, wydane na m-c luty. Dyrekcja Teatru przypomina członkom Związków i Korporacji o konieczności wymiany kuponów lutowych na nowe z ważnością na miesiąc: marzec.

Jutro, środa, po cenach najniższych (od 50 groszy do 3 zł. 50) po raz przedostatni przed zejściem z afisza „Żywy trup”.

TEATR POPULARNY

Dziś wieczorem poraz ostatni wodewil Danilewskiego w 4 aktach „Warszawa w Nocy”.

—oO—

Teatr Miejski.**Jedyny ratunek.**

Anegdota sceniczna w 3 aktach Fr. Molnara.

Molnara „Jatek a Kastelyban”, czyli „Das Spiel im Schloss” — a po polsku „Jedyny ratunek” obiegły już pół Europy, doznając wszędzie ciepłego przyjęcia. Powodzenie swoje zawdzięcza zresztą miła ta „anegdota sceniczna” nie tylko tej racji, że wyszła ona z pod pióra utalentowanego autora „Czerwonego młyna” (a wiemy, ile w podobnych wypadkach znaczy sama firma!).

Jest to sztuka naprawdę dobra — a pierwsze jej dwa akty są wręcz doskonałe. Trzeci jest niejako sumą oczekiwań i koniecznością przewidywane rozwizań intryg i supelków, skręconych palcami fałch weca scenicznego Molnara w aktach poprzednich. Jest czermsz doścignięciem — i słabozem.

Także i sam pomysł sztuki nie jest krystalicznie oryginalny. Oto jej treść: Kompozytor operetkowy Adam miał pecha. Ścianka pokoju jego narzeczonej była cienka, tak bardzo, jak cienkie były zasady moralności ukochoanej Adama.

Dzięki też temu biedny młodzieniec wysłuchał mimowoli strzępu dość dwuznacznego dialogu, jaki jego Anna prowadziła z dawnym swym kochankiem Almadym. Przyjaciel kompozytora librecista Korth chcąc ratować sytuację, płodzi na gwalt jednoaktówkę, w którą wkłada posłyszane zdania, każe się jej parze grzeszników nauczyć na pamięć, ażeby wzmówić potem w Adama, że był tylko świadkiem części próby... A ponieważ zakochanego łatwo oszukać, tedy i młody kompozytor daje się uwieść zrzecznej intrydze i z zapalem przeprasza narzeczoną za swą niesłuszne podejrzenie..

Jak widzimy, treść komedji jest dosyć banalna. Ale zato forma i ujęcie jej — dalekie od szablonu. Dużo inwencji, posmaczek dyskretnego „pirandelizmu” czyni ją nawet interesującą. A poza tem dużo nietandetnego dowcipu, mocno podkreślany komizm sytuacji, tak bardzo właściwych Molnarowi.

Komedję wystawiono dobrze.

Peza Kieliszczykiem, którego ujęcie roli cechowało szarżowanie, tak bardzo właściwe początkowiczom, reszta zespołu stworzyła piękne naprawę salonowe postacie. Tak Szubert w swojej roli rasowego gentlemana, jak Znicz wielkim umiarem i dyskrecją mieli możność zaprezentować swój bogaty talent znowu z innej strony.

Grollicki, jako kameleon zmieniający swą skórę w szeregu premier, w których go stale widzimy, dał znowu jako Almadym zgoła odmienny typ. Wielka świeżość i pociągająca młodzieńczość — oto najważniejsze walory gry Gzylewskiej (Anna) i Krotkiego (Adama). Resztę przypieczatowuje Krzemieńskiego udany Dworniczek, Ja.

SPRAWY PODATKOWE.**Kary za zwłokę w podatkach.**

CO O TEM MÓWI ZARZĄDZENIE MINISTERSTWA SKARBU.

Ministerstwo Skarbu na pośrednictwem Izby Skarbowej nadesłało do Magistratu m. Łodzi okólnik następującej treści:

„Celem ułatwienia spłaty zaległości podatkowych, Ministerstwo Skarbu na zasadzie art. 4 ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 73, poz. 721), wydało do podległych władz skarbowych zarządzenie, aby od wszelkich wpłat uskuteczonych w okresie od 1 lutego do 31 marca 1927 r. na poczet nieodroczonej i nierozłożonej na raty zale-

głości w podatkach bezpośrednich i opłatach stemplowych, bez względu na czas ich powstania, pobierały obniżone kary za zwłokę w wysokości 2 proc. miesięcznie, licząc od ustawowego terminu płatności tych zaległości. Po upływie zaś powyższego terminu, t. j. poczynając od 1 kwietnia rb. od wpłat uskuteczonych na poczet wymienionych zaległości będą pobierane kary za zwłokę w pełnej wysokości, tj. 4 proc. miesięcznie, licząc od ustawowego terminu płatności”.

Przy płaceniu podatku od lokali za r. 1922

NALEŻY ODWOŁYWAĆ SIĘ DO URZĘDU ROZJEMCZEGO.

W ubiegłym miesiącu, oraz z początkiem miesiąca bieżącego Magistrat miasta Łodzi, jako władza wymiarowa, rozesał w myśl ustawy z 2 sierpnia 1926 roku nakazy płatnicze państwowego podatku od lokali, któremu podlegają wszelkiego rodzaju lokale na obszarze miejskim wyłączone te lokale, które w myśl tejże samej ustawy są zwolnione od podatku lokalowego, a więc lokale oddane na cele naukowo kulturalne, na cele religijne i t. p. Przypominamy obecnie, iż w myśl 7 art. ustawy, władza wymiarowa, więc Magistrat jest obowiązany ścigać państwowy podatek od lokali bezpośrednio od lokatorów i że w myśl art. 8 tejże ustawy płatnikom przysługuje prawo wniesienia odwołania w ciągu 14 dni od dnia wręczenia nakazu. Jednakże odwołania te wnoszą się za pośrednictwem władzy wymiarowej (Magistrat) do władz administracyjnych drugiej instancji Województwa.

—oO—

O zdrowie miast.**VI ZJAZD LEKARZY I DZIAŁACZY SANITARNYCH MIEJSKICH W ŁODZI**

Onegdaj odbyło się w Magistracie posiedzenie Komisji Naukowej Komitetu Ścisłego VI Zjazdu Lekarzy i Działaczy Sanitarnych Miejskich, który odbędzie się w Łodzi w dniach 21 i 25 kwietnia rb. Obradom przewodniczył p. dr. S. Sterling.

Jak wynika ze złożonego przez dr. A. Starzyńskiego sprawozdania z czynności Sekretariatu Zjazdu, rozesełane zostały zawia domienia o zjeździe przede wszystkim do wszystkich pism lekarskich, następnie do około 200 pism codziennych stołecznych i prowincjonalnych. Zawiadomiono pozatem wszystkie miasta, liczące ponad 20 tysięcy ludności, wszystkie miasteczka (nawet mniejsze) województwa łódzkiego, członków Magistratu i Rady Miejskiej m. Łodzi, rektorów wyższych uczelni, wydziały lekarskie u-

niwersytetów polskich, politechniki, szeregi towarzystw naukowych, higienicznych, towarzystwa lekarskie, władze państwowe i wojskowe, oraz kilkadziesiąt osób ze świata lekarskiego i technicznego.

Wobec tego, iż kwestja usuwania nieczystości z miasta, omawiana będzie obszernie na Zjeździe inżynierów sanitarnych w Warszawie, postanowiono ramy tego tematu zwięzić do zagadnień wyłącznie wodociągów — kanalizacyjnych, które jednak będą omawiane w związku z doświadczeniami w tej sprawie miast Piotrkowa i Radomia, gdzie budowę prowadzi przedsiębiorstwo Ullen & Co. W końcu Komisja postanowiła zwrócić się do prof. Z. Lorentza z prośbą o opracowanie i wygłoszenie przed ustalonymi referatami — krótkiego odczytu o historii Łodzi.

—oO—

Rolnicy ziemi łódzkiej dotknięci przez klęski żywiołowe

OTRZYMAJĄ KREDYTY ROLNICTWA I DÓBR PANSTWOWYCH

Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych otworzyło do dyspozycji Wojewody łódzkiego w Państwowym Banku Rolnym kredyt w wysokości 100.000 zł., w celu udzielenia pożyczek gotówkowych drobnym rolnikom, którzy w skutek klęsk żywiołowych nie mogą bez pomocy państwowej należycie dokonać zasiewów wiosennych w roku bieżącym.

W celu podziału powyższego kredytu na poszczególne powiaty województwa odbyło się w dniu 25 lutego b. r. pod przewodnictwem pana Wojewody Jaszczolta posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Rolnej, na którym uchwalono podział następu-

jący: Na powiat Kolski 15.000, Koniecki — 10.000, Łaski — 25.000; Łódzki — 5.000; Radomskowski — 5.000; Sieradzki — 10.000; Słupcecki. 10.000; Turecki — 10.000; Wieluński — 10.000.

Poszczególnym rolnikom pożyczki będą przyznawane przez Powiatowe Komitety Pomocy Rolnej przy starostwach, a wypłacane przez te instytucje Współdzielnie kredytowe, rolnicze, kasy oszczędności powiatowe i gminne, ewentualnie Wydziały Powiatowe (sejmików), którym pp. Starostowie rozporządzenie kredytów powierza.

PRAWO I SĄD.

Morderca po 20 latach ukarany.

12 LAT WIĘZIENIA ZA ZABOJSTWO 6 OSÓB.

Było to w roku 1907 gdy do Zychlina przybył czeladnik kowalski Dawid Gros i starał się o przyjęcie go do kowala Brajstajna, u którego już kiedyś pracował. Otrzymałszy pracę Gros pewnego dnia postanowił okraść swego chlebodawcę i czekał tylko sposobności, by zamiar swój urzeczywistnić.

Pewnego ranka w miasteczku zakotłowało się. Wymordowano rodzinę kowala Brajstajna, złożoną z żony, trojga dzieci i szwagierki jego Wolfowicz, przyczem Brajstajna był ciężko ranny. Zbrodniarz, narazie nie wykryty zabił swe ofiary dużym nożem, zadając im ciosy w głowę. Gdy o zbrodni dowiedział się brat Wolfowiczowej Kolski, przybył do Zychlina i natychmiast rzucił podejrzenie na czeladnika Grosa, który po morderstwie znikł. Ciężko ranny Brajstajna zeznał, że krytycznej nocy zdziwiło go, iż Gros kładzie się spać w butach, lecz zapytany wytłumaczył się przeziębieniem. W pewnej chwili, gdy wszyscy spali Brajstajna poczuł że ktoś się do niego zbliżył i nagle otrzymał uderzenie nożem w głowę. Żona Brajstajna weszła alarm, lecz jednym ciosem została powalona na ziemię i skonała.

Kolejnym mordercą Gros zabił dwoje dzieci, a od trzeciego usiłował wydostać tajemnicę, gdzie kowal schował swe oszczędności, a gdy przestraszone dziecko nie odpowiedziało mu, zabił je.

Dokonawszy zbrodni Gros zamierzał splądrować mieszkankę w poszukiwaniu pieniędzy, lecz nagle ktoś zapukał do okna i spytał o kowala, co

tak przestraszyło Grosa, iż natychmiast uciekł. W międzyczasie Brajstajna wyjechał po wyleczeniu się do Ameryki i powoli historia ta poszła w niepamięć. Upięknęło 13 lat, gdy pewnego dnia do zamieszkałego w Łodzi Kolskiego przybył znajomy jego ze Strykowa i oświadczył że morderca rodziny Brajstajna znajduje się w Strykowie.

Kolejki natychmiast udał się do Strykowa, lecz Grosa już nie zastał gdyż ten wyjechał w niewiadomym kierunku. Upięknęło dalszych 4 lata, był rok 1924 gdy znów zawiadomiono Kolskiego, że Gros ożenił się z łodzianką i mieszka przy ul. Fejfra 9. Tym razem Kolski udał się do Urzędu Śledczego i opowiedział dzieje niewykrytego morderstwa. Gros został aresztowany, lecz następnego dnia zwolniono go, gdyż nie było dowodów winy.

Jednak Kolski postanowił dowody to dostarczyć. Dowiedział się o miejscu zamieszkania Brajstajna, wystarał się o fotografię Grosa i przesał ją Brajstajnowi, który zaświadczył wobec konsula polskiego że właśnie podobna ta jest fotografia mordercy jego rodziny.

Posiadając taki dowód Kolski wystarał się o akty śledztwa z roku 1907 w Kutnie i przedstawił wszystko urzędowi śledczemu, który Grosa aresztował i odstawił do sądu w Kutnie. W ubiegłym tygodniu Gros stał przed sądem w Kutnie i po zeznaniu świadków skazany został na 12 lat więzienia z pozbawieniem praw. (bip)

Za 300 rubli 399 złotych.

PRZERACHOWANIE WEKSLA PRZEDWOJENNEGO.

W dniu wczorajszym w Sądzie Okręgowym w Łodzi toczyła się sprawa Antoniny Jarmakowskiej z Górki Pabjanickiej przeciwko Władysławowi Kacwokowi o 300 rubli z tytułu przedwojennego weksla z 1913 roku. Kacwok pożyczyl od powódki 300 rubli na budowę domu. Wobec tego, że nie chciał uregulować należności, Jarmakowska zaskarżyła go do Sądu Pokoju w Pabjanicach, który w pierwszej instancji wydał wyrok przyznający Jarmakowskiej całą należność, przyczem przerachował weksel w wysokości 100 procent. wobec tego, że pa-

niądze zostały użyte na budowę domu.

Niezadowolony z tego wyroku, Kacwok podał skargę apelacyjną do Sądu Okręgowego w Łodzi, uważając iż weksel winien być przerachowany na 10 procent. Na rozprawie w Sądzie Okręgowym w Łodzi pozwany przyznał powództwo w wysokości 25 procent nadmienając, że dom już sprzedał. Sąd Okręgowy po naradzie wydał wyrok, mocą którego przysądził na rzecz Jarmakowskiej 399 złotych oraz koszty sądowe za prowadzenie sprawy. Weksel został przerachowany w wysokości 50 procent. (O)

Borkowski 2.32; Jabłkowscy 0.30; Syndykat 2.40; Haberbush 95.00; Spirytus 3.45; Żegluga 0.30; Tow. poz. 5.00.

Z pożyczek państwowych słabsze były: „dola rówka” (premijówka) oraz 6 proc. dolarowa z r. 1920, m.niejsze obie konwersyjne.

Baczność majstrów fabryczni!!!

We czwartek, dnia 3 marca 1927 r. o godzinie 8—ej wiecz. w lokalu własnym przy ulicy Zeromskiego Nr. 74 (dawnej Pańska), odbędzie się nadzwyczajne ogólne zebranie wszystkich majstrów zrzeszonych i nie zrzeszonych.

Na porządku dziennym sprawa akcji podwyżkowej.

Koleżdy stawcie się licznie.

Zarząd Oddziału Łódzkiego.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ. (Nieurzędowa).

Wczoraj w siedemnastym dniu ciągnięcia 5—ej kl. 14—ej państwowej loterii klasycznej, główne wygrane padły na numery następujące:

Po 15,000 złotych na Nr. Nr.: 14610 75071.

10,000 złotych na Nr. 75404

Po 5,000 złotych na Nr. Nr.: 5621 57854

Po 3,000 złotych na Nr. Nr.: 43397 46052

Po 2,000 złotych na Nr. Nr.: 20759 32250 35281

41386 45222 68200 70384.

Po 1,000 złotych na Nr. Nr.: 4222 7584 8164 26072

53173 59783 61085 64436 65739 65944 73569.

Po 600 złotych na Nr. Nr.: 930 3028 28090 29397

32617 36760 40590 53689 68498 79988.

Po 500 złotych na Nr. Nr.: 4390 16940 18495 19655

19903 28623 44894 45175 45701 46655 57127 57551 59489

60647 61123 68303 76320.

Grand-Hotel
Sala malinowa.

DANCING

Dziś we wtorek 1 marca r. b.

Wesołe zakończenie karnawału

— orkiestra —

J. Peters, ur. A. Gold
K. Englard.

oraz wspaniały nowy program artyst.

Niebywale atrakcje. 621—

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

Warszawa, 28-go lutego.

WALUTY I DEWIZY.

Dol. Stanów Zjednoczonych 8,92

Holandia 358,95

Londyn 43,51

Nowy Jork 8,95

Paryż 35,12

Praga 26,57

Szwajcaria 172,52 i pół

Włochy 39,30

Wiedeń 126,30.

Słabsze dewizy na Holandję i Wiedeń. Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych 8,92. Rublami złotymi obrotów nie było. Gram czystego złota — 5,9484; 100 złotych w złocie 172,69.

PAPIERY PROCENTOWE.

8 pr. L. Z. Państw. Banku rolnego 85,00; 8 pr. L. Z. Państw. Banku gosp. kraj. 85,00; dolarowa premjowa 48,25; 6 proc. poz. dolarowa r. 1920 85,00; 8 proc. poz. konwersyjna 98,25; 10 proc. poz. kolejowa 101,50; 5 proc. państw. poz. konwersyjna 60,00 i pół proc. L. Z. ziem. 52,00; 8 proc. L. Z. Warszawa 80,00, 5 proc. L. Z. Warszawy 61,50; 10 proc. Luźna 51,50.

AKCJE.

Bank dyskontowy 13,20; Bank handlowy 5,55; Bank polski 108,50; Bank przem. we Lwowie 0,22; Bank zachodni 3,17; Bank zjedn. ziem. pol. 2,30; Bank zw. sp. zar. 14,00; Grodzisk 0,40; Kijewski 0,31; Ruś 7,50; Wildt 0,13; Zgierz 1,90; Elektr. dąbrow. 77; Elektryczność 88; Pol. tow. el. 0,24; Brown.—Bowers 2,60; Siła i światło 93,00; Czernsk 0,68; Częstocice 2,30; Goślawice 56,00; Michałów 0,53; Warsz. tow. fabr. cukr. 4,50; Firlej 62,00; Łazy 0,31; Wysoka 4,00; Nobel 3,60; Węgiel 91,00; Polska Nafta 0,40; Fitzner 4,65; Cegielski 37,00; Lilpop 23,00; Mo drzejów 7,55; Norblin 121,00; Orthwein 0,45; Ostro wickie 18,00; Parowozy 0,97; Pociąg 2,40; Rohm 0,75; Rudzki 1,64; Starachowice 2,82; Ursus 2,50; Zieleniewski 17,75; Zawiercie 39,00; Zyrardów 18,50;

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 2.

PRACOWNIA JUBILERSKO-ZEGARM. STRZOWSKA.

T. Bańkowski, Nawrot 63.

SKLEP ZEGARMISTRZOWSKO-JUBILERSKI:

Jan Placek, Brzezińska 10, telefon 50-17.

ŚNIADANIA, OBIADY, KOLACJE

SMACZNE I TANIO:

Milińskiego 123, bufet Reursy.

ZAKŁADY BLACHARSKIE:

Kapeczyński, Juljusza 23.

ŚLUSARNIE MECHANICZNE:

Chmielecki, Anny 26.

Sommer, Gdańska 124 (oraz rep. samoch.)

ZAKŁADY KOWALSKIE:

Wiśniewski, Radwańska 45.

Pitery, Wólczajska 109.

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Fr Kempa, Wólczajska 141.

Stoliński L., Złota 2.

Kijańska, Przejazd 70.

Witt, Anny 22.

Gogorzelsk, Hrabowska 3.

Buszkiewicz, Karola 18.

MASARNIE:

J. Weiniński, Sienkiewicza 16.

Marks Gdańska 152.

Bautz, Zamenhofska 14.

Derdzikowski, Wólczajska 156.

Lubelski, Skierniewicka 12.

PIEKARNIE:

Suwałski, Radwańska 35.

SPRZEDAŻ RESZTEK:

Przybylska, Wólczajska 62.

ZAKŁADY ZDUNSKIE:

Jan Sobaniński, Sienkiewicza 91.

FRYZJERZY:

Staroński, Zamenhofska 11.

ZAKŁADY TAPICERSKO ARTYSTYCZNE:

Sajwa, Narutowicza 27.

ZAKŁADY KRAWIECKIE:

A. Grzejda Abramowskiego 42 (Gubernatorska)

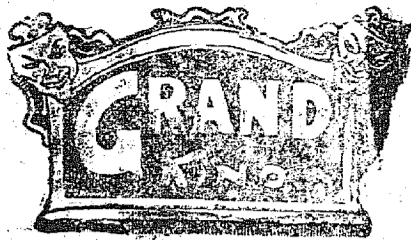
Wolowski, Aleksandrowska 47.

Pawlicki, Anny 24.

Pioszajski, Wólczajska 151.

SKLEP I PRAC. OBUWIA:

W. Górski Sienkiewicza 31.



Dziś wielka premiera.

Wiedeń - Berlin (Wiedeńska krew)

8 wielkich aktów rozkoszy i upojenia. — W rolach głównych piękny jak marzenie, bożyszczce kobiet Bruno Kastner oraz Henryk Bender. Piękne dancinigi, jeszcze piękniejsze kobiety. Sporty. Zabawy. Życie złotej młodzieży w Berlinie i Wiedniu. — Ostatnie śpiewne szlagiery Wiednia i Berlina wykonane będą przez specjalnie zaangażowanych solistów.

Nad program brakomita farsa w 2 aktach p. t. „Odmładzające Pigułki”

615-

I kwartał 1927 r. za 4 zł. 95 gr.

(kwartalnie)

otrzymywać będzie prenumeratorem co tydzień jedną książkę, a więc:

6 TOMIKÓW ŻOLTEJ BIBL. HIST.-GEOGR. „RÓJ” (W pierwszym kwartale 1927 roku: 1) Prof. St. Nowa kowski „Tragedja Jesnetty”; 2) dr. Oskar Tłuchow ski „Arlekin i Kolombina” (obyczaje Wenecji w XVIII stuleciu); 3) Z. Dromlewiczowa „Listy anonimowe” (proces por. de la Roncier); 4) Jerzy Ban- drowski „Mohammed II, tygrys Turcji”; 5) Jan Krze- sławski „Zabójstwo szefa żandarmów gen. A. Mar- grafskiego”; 6) dr. J. P. Zajaczkowski „Tajniki szpie- gostwa niemieckiego”.

6 TOMIKÓW NASZYCH WYDAWNICTW
95 ROSZOWYCH,

Które po wyda- niu żelaznych serji Londona, Benoit'a i in., nie potrzebują reklamy.

W pierwszym kwartale 1927 roku: 1) Melchior Waś- kowicz „W kościołach Meksyku”; 2) Jack London „Czerwony Bóg” (z ang.); 3) Jaquis Norbert „Kupiec z Szanghaju” (z niem.) 4) „Babel i Zoszczenko” „Zbiór nowel sowieckich pisarzy” (z ros.); 5) Pierre Benoit „Słone Jezioro” (z franc.); 6) M. B. Lepecki „W syl- wasach Paragwaju”.

Ponadto tylko prenumeratorem w I-szym kwartale 1927 r. za wpłaceniem 2 zł. 50 gr. otrzymają 1 TOM WYTWORNY KILKUNASTO. RKUSZOWY o cenie księgarskiej 4 — 6 złotych.

W pierwszym kwartale 1927 roku czytelnicy mają do wyboru: 1) Sieroszewski „Miłość Samuraja” (już wyszła); 2) Erenburg „Miłość Joanny Ney”; 3) Jul- jan Ejsmond „Sztuka wymyślenia”; 4) Andre Guil- mains „Chłopczyca w Madrycie”.

W ten sposób:

Co dwa tygodnie otrzymuje czytelnik książkę ciekawą, nieraz sensacyjną, ale której tematem jest zawsze tylko prawda dziejowa lub aktualna, podró- żnicza lub geograficzna.

Co dwa tygodnie ma literaturę beletrystyczną, piór najbardziej wziętych.

Raz na kwartał — książkę dużą, wytworną, przeznaczoną dla kompletowania cennych księgo- zbiorów, zostających w rodzinie i przekazywanych dziedzicznie. Ponieważ tego rodzaju książek „Rój” wydaje kilka kwartalnie, prenumeratorem ma pozosta- wiony sobie wolny wybór.

Czytelnicy, pragnący otrzymać tylko Żółtą Bibliotekę, mogą do terminu przysłać 3 zł jako

numeratorem, co zaliczy się na półroczną.

Two Wydawnicze „RÓJ” Warszawa, Kredytowa 1.
Konto P. K. O. 8839

Jeżeli

nasza rada pozwoli Wam zaoszczędzić 100 Zł. rocz- nie na reklamie, nie zmniejszając wartości tej reklamy to czy warto zapłacić za to 15 zł.

Wiele takich rad można znaleźć
zo miesiąc w wydawnictwie

„Sprzedaż i Reklama”

Warszawa, Koszykowa 7.

551

Różne ogłoszenia

Nauka i wychowanie.

Dem letuje muzyki fortepiano- wej, Miesięczne od 16 zł. Główna 40 m 15. 743-6

Student udziela matema- tyki, łaciny, tury- ki języków. Kilińskiego 98-3 na prawo, drage brama, g. 2-4 961-1

Sprzedaż.

AAA! Meble, Dywany, Łóż- ka metalowe, otoma- ny, kocyki, kuchnie, materace patentowane, krzesła gięte na raty Piotrkowska 116, 1 piętro, front, 403-9

Sklep spożywczy do sprzeda- ni z powodu wyjazdu Wład ul. Włodzimierska 10, sklep. 69-5

Piwiarnia z odpowiednim lo- kalem do sprzedania Ozoi- ków w ul. Moszkowska 145. 1002-2

Okazyjnie do sprzedania oto- mana kryta w gobelinie tapic- er Nawroł 8. 898-1

Okazyjnie do sprzedania uży- wany kredens, krzesła, stół, para łóżek z materacami i sa- lonik bambusowy Piotrkowska № 183, Zakład Meblowy. 774-5

Motor 2 konny sprzedam Wia- domość Al. Kosciuszki 41, Fabryka gilg. 954-2

Lokale i mieszkania.

Przyjmę panów na mieszkanie Sienkiewicza 32, m. 1. 934-1

Przyjmę panów na mieszkanie Andrzeja 6., m. 22. 936-2

Przyjmę pana na mieszkanie Sienkiewicza 36, m. 55. Sam- czeńska. 936-2

Pomieszczenie dla dwóch pa- rów przy rodzinie Gdańska 21 m. 19. 1004-2

Posady i prace.

załatwienie.

potrzebna pospodyni umiejąca gotować Zgł. się Cukiernik Gostomskiego Piotrkowska 76 894-1

potrzebna panienska do poda- wania „Switezianka” ulica Piotrkowska 189 950-1

potrzebna młoda, uczciwa słu- żąca skromnych wymagań od wszystkiego od zaraz. 6-go Sierpnia 22, m. 21, 930-1

Mamy zaszczyt zawiadomić P. T. Klientele, że przyjmujemy w filjach naszych do

prania i prasowania Bieliznę męską

podług następującego

CENNIKA:

Koła, sztywne	25 gr.	Koszule białe	z mank. 1-
sportowe	20 „	bez „	90 gr.
Mankiety	35 „	kol. z mank.	90 „
Półkoszulki	35 „	bez „	90 „

Parowa Chemiczna Pralnia i Farblarnia

Reilich i Golda

Filja
Piotrkowska 4,
67,
147,
tel. 27-87.

Zalady: ul. Wólczańska 257, tel. 3001—Główna 52,
Napięrkowska 27,

Potrzebni chłopcy

do roznoszenia gazet

w okolicy Bałut.

Zgłaszać się z kaucją do „Rozwoju”

Potrzebna młoda, uczci- wa i energiez- na służąca, umiejąca płynnie po polsku czytać co 6 letniego chłopca Pożądane są świadectwa lub rekomendacje Skład Win i Wódki Kopernika № 25. K. Marcinkowski. 994-2

Różne.

Ziemiańska inteligentna, wdow- ła, pragnie poznać pana, obywatela miasta Łodzi, do lat 50. Oferty sub „Pani” 986-3

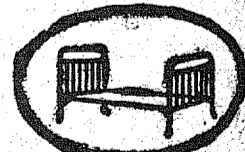
Lekarz-Dentysta

S. Sokalski

ul. Andrzeja 4, Tel. 54-12,
Przyjmuje od 10-2 i od 4-7.
111-10

Do sprzedania

używane wozy i rowagi. Ogi- ędać można Nowo-Cegielniana № 20, 558-1



Łóżka

metalowe, materace drociane, ydelane, wózki dziecięce i- mywaiki, najdogodniej i najtaniej

„Dobropol”

Piotrkowska 73

w podwórku. 549-

CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 dr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsca. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tek- stem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorar- jum uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-j w., po 7-jej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa, w Warszawie Bracka 5 (Inż. Prasowa Polaka), w Krakowie Rynek A.-B. (Księgarnia Krzyżanow- skiego), w Kownu Sadowa 4 (Wolnyńska Agencja Prasowa). Adres w poradniku datennie 1,50; miesięcznie — 30 zł. Artykuły specjalne 60 gr. milimetr.

Redaktor naczelny i wydawca inż. T. Czerwinski.

W. Łocznik 3, Czajewskiego,

Redaktor odpowiedzialny Edmund Bartoszek